

Końcowe spotkanie Nixon — Pompidou

Wczoraj przed południem szefowie państw USA i Francji Richard Nixon i Georges Pompidou spotkali się o godz. 9.00 w Anglii na wyspie Terceira (portugalskie Azory) po raz trzeci i ostatni. Wkrótce potem opuścili Azory udając się w drogę powrotną do swych krajów.

Rozmowy amerykańsko-francuskie na szczycie utrzymywały się w ścisłej tajemnicy. Stany Zjednoczone wyraziły we wtorek zgodę na dewaluację dolara, bez określenia rozmiaru tej dewaluacji. Oświadczenie to jest zawarte w komunikacie ogłoszonym na zakończenie rozmów między prezydentami USA i Francji.

Dodatkowym problemem poruszonym w rozmowach Nixon — Pompidou była sprawa współpracy amerykańsko-francuskiej w dziedzinie zwalczania przemytu narkotyków. Dwaj członkowie Izby Reprezentantów USA, Charles Rangel i Morgan Murphy zwrócili się z prośbą do prezydenta Nixona, by poruszył tę kwestię na Azorach. Rangel przypomniał, że 80 procent heroiny przemycanej do USA każdego roku produkuje się we Francji, a największymi ośrodkami przemytu są Marsylla, Havre i Paryż. (PAP)



Na zdjęciu: widok sali obrad wczorajszego spotkania.
Fot. — „Głos”

Wojska indyjskie wkraczają do Dhaki?

Lotniskowiec USA w Zatoce Bengalskiej

Wojska indyjskie zajęły wczoraj stolicę okręgu Bogra, o takiej samej nazwie, położoną 160 km na północny zachód od Dhaki. Tym samym wojska indyjskie opanowały 7 z 17 stolic okręgów w Pakistanie Wschodnim. Bitwa o miasto Bogra rozpoczęła się w poniedziałek. Wielu oficerów i żołnierzy pakistańskich wzięto do niewoli.

Artyleria indyjska ze wszystkich stron rozpoczęła wczoraj ostrzeliwanie obiektów wojskowych znajdujących się

Włosi w oczekiwaniu
na nowego prezydenta

Dziewiąta tura także bez wyniku

Dziewiąte głosowanie zgromadzenia elektorskiego we Włoszech, które odbyło się w godzinach przedpołudniowych, nie przyniosło również rozstrzygnięcia w wyborach prezydenta.

Największą liczbę głosów uzyskał kandydat Partii Socjalistycznej popierany przez komunistów — 407. Chrześcijański demokrat po raz trzeci wstrzymał się od głosowania. Kandydat socjaldemokratów, Saragat uzyskał 55 głosów — najlepszy dotychczasowy wynik.

Dziennik „La Stampa” — z Turynu pisze, iż w związku z obecnym impasem największe szanse miałby być przywódca socjalistów włoskich, Pietro Nenni. (PAP)

LOGODA

15 bm. będzie zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami; miejscami opady deszczu i śniegu. W nocy lokalne mgły. Temperatura maksymalna od plus 4 st. na wschodzie do plus 6 st. w centrum i plus 8 st. na zachodzie kraju. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich i południowo-zachodnich.

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
15
GRUDNIA
1971

Wydanie AB
Rok wyd. XXVII
Nr 297 (8650)
Cena 50 gr

Wszyscy wcielić będziemy w czyn uchwały VI Zjazdu

Spotkanie kierownictwa KW PZPR z sekretarzami POP

W poznańskim Pałacu Kultury odbyło się wczoraj spotkanie kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego PZPR oraz wybranych na VI Zjeździe członków centralnych władz partyjnych z sekretarzami podstawowych organizacji partyjnych w Poznaniu.

Tematem spotkania było zapoznanie sekretarzy POP i aktywów partyjnych, a za ich pośrednictwem wszystkich orga-

nizacji partyjnych oraz załóg pracowniczych, z dorobkiem i atmosferą VI Zjazdu oraz udziałem w jego pracach delegacji wielkopolskiej.

W krótkim zagajeniu I sekretarz KW — Jerzy Zasada podziękował członkom partii, klasie robotniczej, wszystkim ludziom pracy za aktywną, popartą dobrą robotą postawę w okresie przedzjazdowym i w dniach trwania jego obrad.

Sprawozdanie z przebiegu Zjazdu oraz informacje o jego najważniejszych decyzjach wygłosił sekretarz KW — Jan Pawlak. Podkreślił on historyczne znaczenie VI Zjazdu, który potwierdził i ugruntował politykę zapoczątkowaną decyzjami VII i VIII Plenum KC PZPR.

Wyrazem ogólnonarodowego znaczenia Zjazdu było uczestnictwo w jego obradach licznych przedstawicieli bratnich stronnictw politycznych — ZSL i SD oraz bezpartyjnych, z przewodniczącym Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — prof. J. Groszkowskim. Po raz pierwszy na obrady Zjazdu zaproszona została grupa przodujących robotników bez partyjnych. Znaczenie międzynarodowe Zjazdu podkreślał udział w jego obradach ponad 70 delegacji zagranicznych, a zwłaszcza sekretarza generalnego KPZR — Leonida Breżniewa oraz pierwszych sekretarzy partii bratnich krajów socjalistycznych.

Przedstawiając udział delegacji wielkopolskiej, J. Pawlak podkreślił zarówno z uznaniem przyjęte na Zjeździe przemówienie Jerzego Zasady oraz delegata HCP Aleksandra Wyrozębskiego jak i aktywne uczestnictwo Wielkopolan w władzach zjazdowych oraz w pracach komisji i zespołów problemowych. Obecni na sali kongresowej dawali wyraz aprobaty dla przemówień naszych przedstawicieli, zaprezentowanego przez nich dorobku Wielkopolan, ich gospodarczości, dyscypliny i ambicji. Dowodem tego był zarówno dwumiliardowy wzrost wartości czynu zjazdowego.

Telefony już czynne

Po raz pierwszy od chwili przetrwania komunikacji telefonicznej między obu częściami Berlina, mieszkańcy Berlina Zachodniego mogą poczynić od 15 bm. telefonować z automatów do stolicy NRD. Jest to wynikiem dwustronnych porozumień, na mocy których uruchomiono 150 łącz telefonicznych między Berlinem Zachodnim a stolicą NRD.

Ofiara porwania żyje

Policja zachodnioniemiecka zdemontowała pogłoski, jakoby potrat handlowy NRF (współwłaściciel kilkuset wielkich sklepów sa moobslugowych) Theodor Albrecht został zamordowany przez porwaczy 29 listopada. Na konferencji prasowej w Essen zakomunikowano, że ofiara porwania żyje (rodzina otrzymuje jego listy). Porwacze domagają się okupu w wysokości 7 mln marek.

Ostatnie wodowanie w br.

W Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego odbyło się 14 bm. ostatnie w tym roku wodowanie statku. Na wodę spłynął 10-tysięcznik m/s „Zygmunta III Waza”. Jest to jednostka pnapędziona. Szczecińscy stoczniowcy, wyrażając swoje poparcie dla nowego kierownictwa partii i zaprezentowanego przez nie programu, po-

jak i zaproponowane przez nasz region wersje samochodów dla potrzeb wsi.

W dalszym ciągu mówca zwrócił uwagę na najważniejsze problemy socjalno-bytowe podniesione w referatach Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza, a które znalazły swój wyraz również w uchwałach Zjazdu. Spełniają one najważniejsze postulaty i wychodzą naprzeciw najpilniejszym potrzebom społecznym, podnoszonym w dyskusji przedzjazdowej. Należą do nich zapowiedzi: wzrostu płac realnych o 17-18 procent, rozwój budownictwa mieszkaniowego, zrównanie zasilków chorobowych pracowników fizycznych i umysłowych, skracanie czasu pracy oraz wieku emerytalnego, przedłużenie urlopów macierzyńskich i inne.

Mówiąc o zadaniach inwestycyjnych, J. Pawlak zwrócił uwagę na przegrupowanie sił i środków do działu wytwarzania dóbr konsumpcyjno-spożywczych i użytku trwałego.

Kolejny fragment wystąpienia J. Pawlaka poświęcony był

Dokończenie na str. 2

Kto za i kto przeciw pokojowi?

Zakończenie debaty bliskowschodniej w ONZ

Po 10-dniowej pełnej napięcia dyskusji Zgromadzenie Ogólne NZ zakończyło debatę nad jednym z najważniejszych problemów porządku obrad obecnej sesji — sytuacją na Bliskim Wschodzie.

W dyskusji zabrało głos 60 mówców. Większość z nich os-

tro potępiła agresorów izraelskich odmawiających wykonania uchwał Zgromadzenia Ogólnego i Rady Bezpieczeństwa domagających się natychmiastowego zaprzestania agresji i wycofania wojsk z wszystkich okupowanych terytoriów arabskich.

Zgromadzenie przyjęło rezolucję, której projekt został przedstawiony przez dużą grupę krajów afro — azjatyckich. Rezolucja potwierdziła niedopuszczalność zabioru terytoriów siłą. Podkreśla ona, że ustanowienie sprawiedliwego i trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie jest możliwe bez całkowitego wycofania wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów, bez poszanowania suwerenności, terytorialnej integralności i politycznej niepodległości każdego państwa.

Obserwatorzy zwracają uwagę na to, że podczas dyskusji nad problemem bliskowschodnim okazało się ponownie, iż delegacja ChRL stoi po jednej stronie z zatwardziałymi wrogami ruchu narodowowyzwoleńczego i wolności narodów. Wymowne są wyniki głosowania nad afro-azjatyckim projektem rezolucji. USA i ChRL wstrzymały się od głosu. Izrael i 6 państw związanych z USA głosowało przeciwko, podczas gdy państwa socjalistyczne i przytłaczająca większość rozwijających się krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej poparły rezolucję. (PAP)

Dalsze delegacje zagraniczne opuszczają Polskę

W dalszym ciągu Polskę opuszczają delegacje partii komunistycznych i robotniczych, które brały udział w obradach VI Zjazdu PZPR.

14 bm. z Warszawy wyjechały delegacje: Włoskiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii Grecji, Ludowej Partii Iranu, Włoskiej Partii Socjalistycznej Jedności Proletańskiej oraz Włoskiej Partii Socjalistycznej.

Delegacje tych partii zegnali przedstawiciele KC PZPR. (PAP)

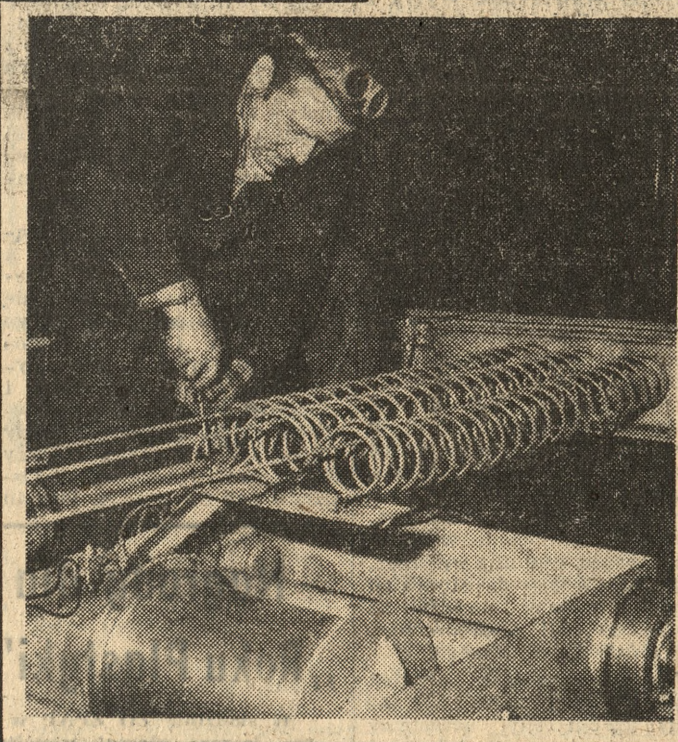
Po ggonie I. Baszewa

Depesza z Polski

W związku ze zgonem ministra Spraw Zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarii Iwana Baszewa (informowaliśmy we wczorajszym wydaniu „Głosu”), iż minister Baszew podczas wyprawy narciarskiej zaskoczony został przez zamieć i zamarził prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę z wyrazami głębokiego żalu i współczucia na ręce przewodniczącego Rady Ministrów LRB Stanko Toddowa.

Minister Spraw Zagranicznych Stefan Jedrychowski przesłał depeszę kondolecyjną do kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarii Radenka Grigorowa.

Wczoraj o godzinie 12 na cmentarzu sofijskim odbył się pogrzeb ministra spraw zagranicznych Bułgarii Iwana Baszewa. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele kierownictwa partii i rządu, działacze polityczni i dyplomaci akredytowani w Sofii. (PAP)



stanowili zbudować ją — zamiast w pierwszym kwartale 1972 roku — do końca br.

Przedłużenie mandatu sił ONZ

Rada Bezpieczeństwa ONZ uchwaliła rezolucję przedłużającą mandat sił zbrojnych ONZ na Cyprze do 15 czerwca 1972 r. i wywołującą obie strony: Greków i Turków cypryjskich do wznowie-

niostockim oraz do naszych portów morskich zaczęły nadchodzić pierwsze partie radzieckiego ziarna.

Wzmoczone tempo rokowań

Delegacje ZSRR i USA kontynuowały w Wiedniu we wtorek przed południem rokowania na temat ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT). Obie delegacje spotkały się w gmachu ambasady amerykańskiej. Postanowili, że tym razem, bez zwyczajowej kilkudniowej przerwy będą kontynuować rokowania już następnego dnia, tj. w środę w gmachu ambasady radzieckiej.

Barzel u Kosygina

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Aleksiej Kosygin, przyjął we wtorek na Kremlu, przebywającego w Związku Radzieckim przywódcę CDU/CSU, Rainera Barzela.

Dokumenty ratyfikacyjne

Bundesrat (druga izba parlamentu NRF) opublikował we wtorek teksty pakietu dokumentów ratyfikacyjnych do układów NRF ze Związkiem Radzieckim i z Polską. Debaty ratyfikacyjne ma się rozpocząć pod koniec stycznia 1972 lub na początku lutego i w sprawie ustalenia jej terminu oczekuje się jeszcze rozmowy.

PAP-RADIO-INF-WY-TELEFONEM
RADIO-INF-WY-TELEFONEM-PAP
INF-TELEFONEM-PAP-RADIO
TELEFONEM-PAP-RADIO-INF
RADIO-INF-TELEFONEM-PAP

nia rozmów w celu rozwiązania sporu. Mandat ten wygaśnie w dniu 15 grudnia.

Ma 39 lat i 20 dzieci

39-letnia Jacqueline Roussel urodziła... dwudzieste dziecko. Matka, mieszkanka wioski Quent w pobliżu Abbeville (Francja), dziecko czuła się dobrze.

Zboże z ZSRR

Zgodnie z zawartym ostatnio kolejnym porozumieniem na dostawę 1,5 mln ton zboża z ZSRR (w ub. roku kontrakt opiewał na 2 mln ton) — do stacji kolejowych Chelm na Lubelszczyźnie — Geniusze kolo Sokółki w woj. bia-

Do 27 grudnia musi nastąpić wybór

Rzecznik ONZ oświadczył, iż przysiężny tydzień będzie decydującym dla wyboru następcy U Thanta. Intensywne konsultacje między pięcioma wielkimi mocarstwami trwają od kilku dni.

Przewodniczący grupy krajów Afryki, po wizycie u sekretarza generalnego ONZ, oświadczył dziennikarzom, iż U Thant kategorycznie odmawia pozostania na dotychczasowym stanowisku. Wypowiedź U Thanta zakończyła więc etap spekulacji na temat jego ewentualnej, kolejnej kadencji na stanowisku sekretarza generalnego ONZ.

Ponieważ 26 sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ kończy się 27 grudnia br., pozostało niewiele czasu do dokonania wyboru nowego sekretarza generalnego.

Nadal spośród znanych kandydatów wymieniana się Waldheim, Jarringa oraz Jacobsona. Jakobson może liczyć na zdecydowane poparcie USA i W. Brytanii. W stosunku do dwóch pierwszych nikt z wielkiej piątki nie wypowiada się negatywnie. W rozmowach na ten temat delegacja chińska zajmuje stanowisko bierne.

PAP

Ze zjazdu SOP

Dla lepszej obsługi wsi

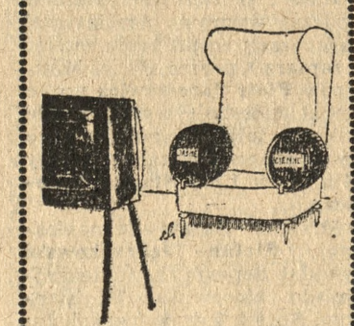
W sali Izby Rzemieślniczej w Poznaniu obradował wczoraj IX Wojewódzki Zjazd Delegatów Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych, skupiających w województwie poznańskim blisko 223 tysiące członków, w tym 162 tysiące rolników.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się m. in. prezes Zarządu Centralnego Związku SOP poseł Tadeusz Ilczuk, sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jan Ławniczak, wiceprezes WK ZSL Eugeniusz Pacia i wiceprzewodniczący Prezydium WRN — Witold Stefanowski.

Wstęp do dyskusji stanowiły: sprawozdanie z minionej czteroletniej kadencji dyrektora Wojewódzkiego Oddziału CZ SOP Zygmunta Kosmowskiego i program działania na lata 1972 — 75 przedstawiony przez kierownika Działu Ekonomiczno-Finansowego Oddziału Jerzego Wize. Do istotnych osiągnięć należy poprawa obsługi wsi przez uruchomienie 8 dodatkowych filii SOP, 58 stałych punktów kasowych i otwarcie Spółdzielczego Banku Rzemiosła w Poznaniu. Zdołano też powiększyć bazę lokalową, dzięki wybudowaniu 25 nowych budynków, zmniejszeniu 16 obiektów i zakupu pienu oraz zaadaptowaniu 4 innych, co pozwoliło polepszyć warunki obsługi klientów. Choć do idealu jest jeszcze daleko, jak twierdziły o tym głosy w dyskusji.

Najwięcej uwagi poświęcili jednak dyskusji sprawom uproszczenia i udoskonalenia przepisów kredytowych, umożliwiających bardziej operatywną działalność placówkom SOP, szczególnie w zakresie kredytowania produkcji rolnej i usług. Podobny charakter miały wypowiedzi na temat działalności oszczędnościowej SOP.

..... HUMOR I SATYRA



Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

1 GŁOS WIELKOPOLSKI 18
15 XII 1971 Nr 297 (8650)

Wielkopolski przemysł na finiszu

Już tylko 2 tygodnie pozostały do końca pierwszego roku nowej 5-latk. Przed miesiącem postawiliśmy sobie pytanie czy załogi wielkopolskiego przemysłu mają szansę na wykonanie nałożonych na nie zadań w dziedzinie ilości, asortymentu, jakości i kosztów produkcji?

Listopad potwierdził nasze przewidywania. Jeśli chodzi o ilość (mierzoną wpływami ze sprzedanej produkcji), to dzięki realizacji zobowiązań i czynów na czes VI Zjazdu partii, jest pewne, że załogi wielkopolskiego przemysłu wykonają plan roczny z dużą nadwyżką. Zadania 11 miesięcy zrealizowały one w 103,2 procentach. W listopadzie powtórzyły sukces.

Plenum ZG ZPP

W Warszawie obradowało plenum ZG Zrzeszenia Prawników Polskich, które dyskutowało wyniki pracy zespołu ekspertów zrzeszenia nad analizą stanu praw w PRL.

Na plenum sekretarz ZG ZPP Kazimierz Kąkol omówił węzłowe zagadnienia problematyki prawa podjęte przez VI Zjazd PZPR.

Uczestnicy plenum, minuta milczenia uczcili pamięć zmarłego wiceprezesa ZG ZPP Jana Topińskiego. Zmarły był równocześnie prezesem Głównego Komisji Arbitrażowej, odznaczony był Orderem Sztandaru Pracy I i II klasy oraz innymi wysokimi odznaczeniami państwowymi. (PAP)

ces z października, utrzymując najwyższy od początku roku wskaźnik przyrostu produkcji globalnej — 9,2 procent.

Wiele przesłanek wskazuje też na to, iż podobne tempo utrzyma się także do końca grudnia, mimo iż wpływ jesiennej kampanii przetwórstwa płodów rolnych na to tempo (z powodu mniejszego urodzaju warzyw i owoców) — jest mniejszy, niż się spodziewaliśmy. Np. Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Pudliszkach osiągnęły w ciągu 11 miesięcy br. zaledwie 70 procent poziomu produkcji ubiegłorocznej. Podobne zakłady w Międzychodzie — osiągnęły 92 procent ubiegłorocznej produkcji; Zakłady w Kotlinie — 88 procent; Zakłady Ziemiarnicze w Luboniu — 81,7 procent.

Jednak z drugiej strony załogi Odlewni Żeliwa HCP w Śremie i niektórych innych zakładów zameldowały już o wykonaniu zadań rocznych w grudniu i dają wartości dodatko- kowe. Z każdym dniem liczba takich zakładów będzie wzrastać.

Jeśli chodzi o asortyment, to mimo iż załogi naszych fabryk starają się wykonywać go zgod- nie z planem — rysują się pew- ne trudności. Po 11 miesiącach roku notujemy znaczne niekier- dy przekroczenia planów produk- cji w takich grupach towa- rowych, jak paliwa, aluminium, silniki, obrabiarki, wagony, żarówki, sól, porcelana i porce- lit, meble, wędlina, pieczywo, papierosy, piwo, wódki itp. oraz pewne niedobory w produk- cji energii elektrycznej, kuch- ni gazowych i węglowych, le- karstw, opon, cegieł, kosmety- ków, masła, pewnych modeli o- dzieży i niektórych innych.

Jak z tego wynika, nasz prze- myśl winien teraz skoncen- trować swoją uwagę na odrabia- niu zaległości asortymentowych i produkować w pierwszym rzędzie te wyroby, których gos- podarka i rynek najbardziej potrzebują. Jest to bowiem je- den z podstawowych warun- ków równowagi rynkowej.

Na liście zakładów mają- cych zaległości w planach, a których produkcja jest szcze- gólnie potrzebna, znajdują się m. in. takie przedsiębiorstwa jak Zakłady Ceramiki Budow- lanej w Kaliszu, Krotoszy- nie i Pile, Fabryka Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spoży- wczego we Wronkach, Zakłady Garbarskie w Kaliszu, Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie w Os- trowie i w Swarzędzu, Poznań.

Nagrody dla współtwórców „Roku Plastyki” w Wielkopolsce

W siedzibie ZO ZPAP w „Arsenale” spotkali się wczoraj raz jeszcze główni współtwórcy sukcesu „Roku Plastyki w Wielkopolsce”, tym razem jednak po to, aby otrzymać po- dziękowania i nagrody za wkład pracy.

Wiceprezes Okręgu Poznań- skiego ZPAP — Jan Berdyszak szczególnie serdecznie podzię- kował w imieniu Związku za pomoc w organizacji całego przedsięwzięcia Wielkopolskie- mu Towarzystwu Kulturolnemu oraz wydziałom kultury miasta i województwa. Z bardzo wy- soką oceną spotkał się „Rok Plastyki w Wielkopolsce” ze strony dyrektora Zespołu d. s. Plastyki Ministerstwa Kultu- ry i Sztuki — Franciszka Ku- duka. Podkreślił on, że inicja- tywę poznańską podjęło w tym roku środowisko artystów kato- wickich, a doświadczenia organizacyjne i programowe poznańskiego „Roku Plasty- ki” Ministerstwo Kultury i Sztuki będzie obecnie wyko- rzyskiwać w skali całego kra- ju.

W trakcie uroczystości Fran- ciszek Kuduk wręczył nagro- dy jubileuszowe Ministerstwa Kultury i Sztuki artystom — plastynom Barbarze Houwal- towej oraz Tadeuszowi Kali- nowskiemu. Kilkunastu szcze- gólnie zasłużonych dla prze- biegu „Roku Plastyki w Wiel- kopolsce” artystów — plasty- ków, działaczy kultury i dzien-

skie Przedsiębiorstwo Produk- cji Kruszyw, „Modena”, „Ami- no”, TOS i inne.

W poprawie jakości wyrobów nasz przemysł ma w bieżącym roku spore osiągnięcia. Potwier- dzają to nie tylko rodzimi użyt- kownicy wielkopolskich towa- rów. Jednakże tempo tej po- prawy jest niedostateczne, stać nas na więcej! Podobnie ma się sprawa z kosztami produk- cji.

Za 2 tygodnie — koniec ro- ku. Po 11 miesiącach bilans wielkopolskiego przemysłu za- myka się po stronie ma — nadwyżką sprzedanej produk- cji o wartości ponad 2,4 miliard- a złotych, a po stronie wi- ni — niedoborami asor- tymentowymi o wartości 310 mln złotych. Wszystkie wska- zuje na to, że do końca roku po- porcie te ulegną poprawie.

PIOTR CHOJNACKI

Nowe kineskopy

Zakłady Lamp Oscyloskopo- wych w Piasecznie rozpoczęły seryjną produkcję nowego ty- pu kineskopów 16-calowych. Nowa rodzina kineskopów wy- pierać będzie z produkcji lampy starszych typów, które wyrabiane będą jako części zamienne. (PAP)

Ustalono zestaw maszyn do mechanizacji w rolnictwie

W czasie dyskusji przedzjazdowej, jak też podczas obrad VI Zjazdu partii, wskazywano na potrzebę przyspieszenia mechanizacji rolnictwa zwłaszcza w zakresie najbardziej pracochłonnych robót polowych i produkcji zwierzęcej.

Postulaty te, jak zresztą i pozostałe, są przez kierowni- ctwo resortu rolnictwa bar- dzo wnikliwie rozpatrywane pod kątem możliwości jak najszybszego wcielania ich w życie.

Minister rolnictwa — Józef Okuniewski wraz z przedsta- wicielami przemysłu maszyno- wego spotkali się 14 bm. z pra- cownikami Instytutu Mecha- nizacji i Elektryfikacji Rolni- ctwa w Klódzku.

W czasie spotkania dokonano przeglądu skompletowane- go przez Instytut zestawu ma- szyn krajowych i zagranicz- nych, produkowanych już se- ryjnie i prototypów, do me- chanizacji prac przy uprawie i zbiorach ziemniaków. W o- parciu o ocenę Instytutu, opra- cowaną w wyniku przeprowa- dzonych doświadczeń, ustalo- no zestaw maszyn do uprawy, zbioru i sortowania ziemnia- ków najbardziej odpowiadają- cych potrzebom naszych gos-

Wielkopolanie w centralnych władzach partyjnych

Na VI Zjeździe PZPR w skład centralnych władz par- tyjnych weszło 15 Wielkopo- lan. Członkami KC zostali: Le- chosław Gruszczyński — dy- rektor Zakładów Energetycz- nych Okręgu Zachodniego w Poznaniu, Stanisław Królik — przewodniczący Rolniczej Spół- dzielni Produkcyjnej Nowy Świat w pow. pleszewskim, Aleksander Wyrożeński — ślu- sarz montażowy HCP i Jerzy Zasada — I sekretarz KW w Poznaniu.

Zastępcami członków KC: Urszula Konieczna — bryga- dzistka ZPC „Gopłana”, Wie- sława Salwa-Kubasik — lekar- ka, doc. Akademii Medycznej w Poznaniu, Adam Łopata — dyrektor Instytutu Nauk Poli- tycznych Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Jan Mroczek — przewodniczący WKZZ w Po- znaniu, Jan Raczkowski — ge- neral WP, dowódca Wojsk Lot- nicznych, Franciszek Szczerba — przewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu i Stefan Zu- rawski — I sekretarz KP PZPR w Obornikach.

Członkami Centralnej Komi- sji Kontroli Partyjnej zostali: Franciszek Nowak — przewod-

niczący WKKP w Poznaniu oraz Jan Siewak — brygadzi- sta w lokomotywni osobowej PKP Wezeł — Poznań.

Członkami Centralnej Komi- sji Rewizyjnej zostali: Włady- sław Markiewicz — dyrektor Instytutu Zachodniego w Po- znaniu i Danuta Muszyńska — cerowaczka ZPD „Polo” w Ka- liszu.

Spotkanie kierownictwa KW PZPR z sekretarzami POP

Dokończenie ze str. 1

zmianom, jakie Zjazd wprowa- dził do Statutu PZPR.

Omawiając skład nowo wy- branych władz centralnych, J. Pawlak podkreślił, że ponad 50 proc. stanowią osoby wybrane po raz pierwszy; znaczny jest wzrost przedstawicieli klasy robotniczej, chłopstwa oraz ko- biet i młodzieży. Co się tyczy Wielkopolski, to nigdy jeszcze nie była reprezentowana we władzach centralnych tak licznie, jak obecnie — łącznie 15 osób, w tym 4 członków i 7 zastęp- ców członków Komitetu Cen- tralnego (skład wielkopolskie- go przedstawicielstwa zamie- szczamy powyżej).

VI Zjazd spełnił więc oczeki- wania partii, klasy robotniczej i całego narodu. Jego uchwały stają się obecnie nakazem dzia- łania nas wszystkich, zarówno członków partii jak i bezpar- tyjnych. Podjęte bowiem zosta- ły w imię jego pomyślne przys- łości.

Po wystąpieniu J. Pawlaka na pytania odpowiedzi udzielał Jerzy Zasada. (fb)

Wojska indyjskie

Dokończenie ze str. 1

amerykańskie demonstracje pra- wie codziennie są organizowane przed gmachami instytucji amery- kańskich w Delhi, w tym przed ambasadą.

Z doniesień z Kalkuty wy- nika, że uchodźcy pakistańscy zaczynają z wolna wracać do swych porzuconych domów w Bengalu Wschodnim. Jak wia- domo, w rezultacie krwawych wydarzeń w Pakistanie Wschodnim w marcu br. do Indii uciekło prawie 10 mln osób.

Kolejne posiedzenie Rady Bez- pieczeństwa w sprawie konfliktu indyjsko-pakistańskiego nie przy- niosło żadnych rezultatów. Pod głosowanie został poddany pro- jekt rezolucji amerykańskiej, identyczny z przedstawionym przez USA w ub. tygodniu. Projekt amerykański — jak wia- domo — nie uwzględni politycz- nego rozwiązania konfliktu na za- sadzie przyznania narodowi Ban- gla Desz prawa do samostanowie- nia. Rząd Indii stoi na stanowis- ku, że bez takiego rozwiązania nie ma mowy o rozładowaniu na- pięcia na tym subkontynencie. Koncepcję politycznego rozwiąza- nia sytuacji w Pakistanie Wschod- nim popierają również m. in. Związek Radziecki i Polska. Przedstawiciele obu krajów w glo- sowaniu wypowiedzieli się prze- ciwnie rezolucji amerykańskiej, uznając ją za nieskuteczną. Wo- bec niezgodności stanowisk sta- łych członków Rady projekt rez- olucji USA został odrzucony.

Przedstawiciel CHRL poparł rez- olucję amerykańską. Jawnie za- manifestował on swoją wrogość wobec dążeń narodu Bangla Desz do niepodległości. (PAP)

Po powrocie z Wietnamu

Wymordował rodzinę i popełnił samobójstwo

Emerytowany major lotnictwa amerykańskiego, 42-letni Bert Cowden zastrzelił swą żonę, czwo- ro dzieci w wieku od 5 do 12 lat, a następnie sam popełnił samobój- stwo.

Cowden odbywał służbę w Wiet- namie, gdzie jako pilot helikopte- ra brał udział w operacjach bojo- wych. Tam nawiązał się trwałemu kalectwu. Po powrocie do swego rodzinnego domu w Satellite Beach większość dni spędzał przy- kuty do łóżka i wpadł w wielką depresję nerwową. (PAP)

Rocznica bitwy pod El Ghazala

Przed 30 laty 15 grudnia 1941 r. na libijskich piaszczach pod El Ghazala rozpoczęła się kilkudniowa zwycięska bitwa stoczona przez jedną w o- wym czasie jednostkę Wojska Polskiego — Samodzielną Bry- gadę Strzelców Karpaccich z po- łączonymi siłami niemiecko- włoskimi.

Brygada pod dowództwem gen. Stanisława Kopańskiego mimo cięż- kich i krwawych — prawie cztero- miesięcznych — walk w obronie otoczonej przez wojska niemiecko- — włoskie walczyła twierdząc stra- tegicznie — Tobruku, śmiało ude- rzaniem na nieprzyjacielskie pozycje pod El Ghazala przełamala je i zmusiała do odwrotu.

W pójściu za uciekającym nie- przyjacielem ruszył oddział wy- dzielony SBSK w sile jednego ba- talionu wzmocnionego artylerią. Po starciach z niemiecko — włoskimi artyleriami, oddział zajął rejon Neuset El Milebach odcinając wy- cofujące się nadmorską szosą od- dział wroga. Dzięki temu 8 Armia Brytyjska mogła w krótkim cza- sie zająć całą Cyrenajkę. Oddzia- ły polskie wzięły do niewoli ok. 1700 żołnierzy nieprzyjaciela oraz wiele sprzętu wojennego.

Mimo, że bitwa pod El Ghazala była epizodem w działaniach wo- jennych II wojny światowej mia- ła ona dla sprawy polskiej, dla na-rodu polskiego ważne znaczenie psychologiczne; symbolizowała bo- wiem ciągłość naszego wysiłku zbrojnego w walce z faszystows- kim wrogiem. Wiele o zwycię- stwie regularnego oddziału Wojs- ka Polskiego w okresie najwięk- szych triumfów hitlerowskich pod- nosiła na duchu polskie społeczeń- stwo. Bitwa stanowiła zarazem pięk- na kartę w historii polskiego orę- ża. (PAP)

Nowe incydenty w Belfaście

W Belfaście doszło wczoraj do kilku gwałtownych incyden- tów. Partyzanci republikańscy zaatakowali mieszkania pięciu znanych obywateli tego mia- sta, podrzucając tam bomby zapalające. W trakcie jednego z incydentów zraniona została żona senatora Taggart. (PAP)

Wyniki dochodzenia w sprawie losów Martina Bormanna

Były reichsleiter NSDAP i szef kancelarii partii nazistowskiej Martin Bormann zginął najprawdopodobniej 8 maja 1945 roku na Invalidenstrasse w Berlinie. Takie są wyniki blisko czteroletniego dochode- nia, ogłoszonego w poniedział- ły przez sędziego śledczego przy Sądzie Krajowym we Frankfurcie nad Menem, Hor- sta von Glasenappa.

Dochodzenie nie przyniosło żadnych punktów zaczepienia, które wskazywałyby na to, że Bormann żyje lub żył po woj- nie w którymś z krajów Amery- ki Łacińskiej, jak to wielo- krotnie sugerowano. (PAP)

Jak skroić nowy spółdzielczy model?

Aby stworzyć lepszy model zarządzania trzeba w pierwszej kolejności poznać usterki i niedoskonałości zasad dotychczasowych. Toteż obecna powszechna dyskusja, jeśli nawet nie wykracza czasem poza krytykę i ujawnianie paradoksów dotychczasowego modelu, daje wiele do myślenia wszystkim: praktykom, teoretykom oraz ekspertom, pracującym teraz pilnie nad przygotowaniem doskonalszego wzorca naszego ekonomicznego działania w niedalekiej przyszłości.

Uczestniczyłem niedawno w spotkaniu, na którym przedstawiciele spółdzielczości pracy naszego regionu starali się określić jej miejsce w przyszłym modelu zarządzania. Intrygujące to były wywody. W sumie dały pełniejszą odpowiedź na pytanie co spółdzielczość przeskądza w spełnianiu ich ekonomicznych powinności. Choć zarysował się w ten sposób jedynie program na NIE, wiadomo przynajmniej jakich środków nie toleruje spółdzielczy organizm, które zdecydowanie odrzuca, które zaś leki przyswaja, regenerując swe siły vitalne mające służyć społecznej potrzebie. Dodajmy przy tym, że to organizm szczególnie wrażliwy na bodźce, taka już bowiem natura i charakter drobnej twórczości, że leki nie mogą jej uspokajać, lecz właśnie pobudzać, do działania na rzecz konsumpcyjnych potrzeb rynku.

ZMS przed 30 rocznicą PPR Sesja lektorska

Przed 30 rocznicą powstania Polskiej Partii Robotniczej Związek Młodzieży Socjalistycznej czyni szereg wysiłków, aby pogłębić wiedzę młodego pokolenia o PPR, o jej ideologii, dorobku, tradycjach i znaczeniu w historii naszego narodu.

Przypomnijmy choćby to tylko, że już w październiku br. z okazji wojewódzkiej inauguracji roku szkoleniowego ZMS 1971/72, zorganizowano sesję poświęconą w całości sprawom PPR. Wygłoszono tam dwa referaty: o PPR-owskiej koncepcji demokratycznego frontu narodowego w walce o niepodległość i władzę ludu oraz o roli i formach kierownictwa partyjnego PPR w pracy z młodzieżą w latach 1943—1948.

Sesja ta wielkopolski ZMS zainaugurował w kraju młodzieżowe obchody 30 rocznicy PPR. Z tej też okazji przypada mu zaszczyt organizowania ogólnopolskiej sesji lektorskiej ZMS — „30-lecie PPR”, która odbywać się będzie w Poznaniu dzisiaj i jutro. Biorą w niej udział członkowie centralnego i wojewódzkiego zespołów lektorskich, lektorzy i działacze naszego regionu. Przybędą także przedstawiciele Kół Młodzieży Wojskowej.

Dzisiaj uczestnicy sesji wysłuchają referatu „PPR w walce o narodowe wyzwolenie”, wezmą udział w dyskusji, zwidzą wystawę w Sali Tradycji Ruchu Młodzieżowego w Pałacu Kultury, obejrzą film o PPR. Jutro natomiast można będzie wysłuchać dwóch referatów: o działalności Związku Walki Młodych na rzecz zjednoczenia ruchu młodzieżowego oraz o działalności ZWM w Wielkopolsce. Odbędzie się też spotkanie z byłymi działaczami ZWM z dawnego Poznania.

W czasie trwania sesji czynna będzie wystawa książki społeczno-politycznej, w tym o działalności PPR i ZWM.

Warto dodać, że wszystkie terenowe komisje szkolenia i upowszechnienia oświaty oraz uniwersytety robotnicze przeprowadzać będą zajęcia szkoleniowe w kołach ZMS, sesje popularno-naukowe, seminaria szkoleniowe dla aktywu ZMS — wszystko na temat działalności PPR i ZWM. (mb)

planu, odbywa się to jednak poza sferą planowania, oddolnie, żywiołowo, nie bez kosztownej improwizacji.

Poważnym hamulcem dla rozwoju i potania usług są koszty materiałowe — liczone w cenach detalicznych podwyższają znów rachunek dla zleceniodawcy. Ci, którzy świadczą usługi mają ograniczony margines obniżania swych należności tym bardziej, że nadmierne są również podatki wkalkulowane w cenę ich świadczeń. Dodając do tego systematyczny odpyw fachowych kadr z usług do przemysłu — a takich właśnie wymagają usługi — można powiedzieć, że dotychczasowy model zarządzania usługowymi mocami powoduje nieraz pospolitą niemoc.

Sklada się na nią również obecny stan zaplecza technicznego, które w niedostatecznym stopniu wzbogacane było inwestycjami łożonymi w spółdzielcze gospodarstwo. Choć pochodzi stąd w tym roku np. 5,4 procent ogólnonarodowej produkcji, trafiającej głównie na rynek, udział spółdzielczości w ogólnokrajowych inwestycjach wynosi zaledwie 1,1 procenta. Nie jest na dalszą metę celowe takie rozwieranie nożyc, zważywszy, że właśnie spółdzielnie pracy mają najniższy (w sektorze usług) stan posiadania majątku trwałego. Ta szczupłość bazy zmusza do ostrożnego traktowania pulapu przyszłych zadań spółdzielczości, których my jako odbiorcy towarów i usług mamy być głównym obiektem.

Podane tu anomalie, dotyczące nie tylko spółdzielczego modelu, dają więc swoisty negatywny obraz naszej gospodarki. Natomiast jej pozytywem będzie dorobek dotychczasowej dyskusji i dokumenty, które sporządził VI Zjazd partii. Wiadomo jednak, że Zjazd wytyczył główne kierunki naszego działania, nie mogą to zatem być gotowe recepty na wychylnie skutkujące lekarstwo.

Doskonalenie systemu zarządzania to proces ciągły, wymagający powszechnej aktywności i masowego uczestnictwa. Nie ma co liczyć, że nagle urodzi się „nowy model”, trzeba go wspólnie tworzyć, posługując się tą myślą z Wytchnych, że „wspieranie trzeba „usuwać” do wszystkiego, co hamuje racjonalną działalność i co staje się przeszkodą”. A zatem jest wiele roboty dla każdego.

ZBILUT SEK

CZAS DZIAŁANIA

W stronę człowieka

Najprościej powiedzieć, że wkroczyliśmy w nowy etap rozwoju. Ale czy to określenie — powtarzane w przeszłości nazbyt często — wystarczająco charakteryzuje istotę tego, co uchwalił VI Zjazd? Chyba prawdziwie brzmi stwierdzenie o wypracowaniu — po raz pierwszy od lat — strategii dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego. W rezultacie wielomiesięcznych dyskusji, jakby rachunku społecznych możliwości i potrzeb, możemy dzisiaj mówić już nie tylko o tym, co przyniosą najbliższe dni i miesiące, lecz widzieć ponadto zadania i plany na całe lata siedemdziesiąte.

Najcenniejszą perspektywą, która przewija się przez te plany, jest doświadczenie doświadczeniem okresu pogrudniowego przekonanie o tym, że prawdziwa polityka społeczno-ekonomiczna i aktywne poparcie jej przez ludzi pracy, pozwalają równolegle osiągnąć istotny postęp w rozwoju produkcji i we wzroście stopy życiowej. Tak narodził się program wprost i bezpośrednio zwrócony swą treścią ku człowiekowi pracy: zrozumiemy i bliski każdemu, kto swoje ambicje łączy z rozkwitem kraju.

Założenia wieloletniej strategii, przyjęte przez VI Zjazd partii, oparte są o zasadę ofensywniejszego i bardziej niż w przeszłości dynamicznego społecznego i gospodarczego rozwoju kraju. A wszystko to podporządkowane jest trwałemu podnoszeniu poziomu życia ludności.

Strategię tę wyznaczają: przewidywany w bieżącym pięcioletnim wzrost dochodu narodowego o 38-39 procent i łączący się z tym wzrost spożycia w przeliczeniu na jednego mieszkańca średnio o jedną trzecią; najwyższy z notowanych w ostatnich pięcioletniach wzrost realnych płac (w granicach 17-18 procent) przy równoczesnym kontynuowaniu polityki pełnego zatrudnienia, która oznacza tworzenie na jej wiek s z e j w

okresie pięcioletnim liczby miejsc pracy, łącznie dla 3,5 miliona Polaków.

Zapoznając się z tak formułowanym programem, nie sposób uwolnić się od myśli, że to, co przed zeszłorocznym grudniem miało usprawiedliwić z a h a m o w a n i e w społeczno-ekonomicznym rozwoju Polski i poziomie życia ludności — urosło obecnie do miana siły napędowej rozwoju kraju.

Z programu uchwalonego przez VI Zjazd partii widać wyraźnie, że istota rzeczy polega nie na tym, by jak najmniej dochodu przeznaczać na konsumpcję. Wprawdzie w bieżącym pięcioletnim większą niż kiedykolwiek sumę — łącznie ponad 1 bilion 400 miliardów złotych — przeznaczają się na inwestycje. Przewidziano to zachowując niezbędną część do chodu narodowego, potrzebną na konsumpcję. W ten sposób także wzrost konsumpcji osiągnie poziom dawniej nie notowany. Rzecz jednak w tym, że wzrost inwestycji będzie służyć właśnie stworzeniu warunków dla podnoszenia stopy życiowej.

Istotny jest więc właściwy podział kwot, przewidzianych na inwestycje. Stąd właśnie bierze się zapowiedziana korekta proporcji: nakłady na cały przemysł wzrosną o przeszło połowę, a na gałęzie konsumpcyjne — prawie dwukrotnie.

Zapewniając szybszy wzrost produkcji artykułów konsumpcyjnych, inwestycje przestają w oczach społeczeństwa być czymś, co uszczupla możliwość poprawy bytu dzisiaj i jutro. W ten sposób człowiek zaczyna widzieć swoje konkretne i realne perspektywy nie tylko na dalszą przyszłość, ale i na lata najbliższe. To niezwykle ważne, bo niełatwo się przecieć żyje, mając świadomość tylko odległych celów, tak jak trudno się żyło, kiedy realne plany nie wykraczały poza jutro.

Dzisiaj jest inaczej. VI Zjazd

partii nakreślił konkretne plany, przewidziane do realizacji już teraz i w tym pięcioletniu, a także na dalszą przyszłość. Już teraz wiadomo, że skróci się czas oczekiwania na mieszkanie; stopniowo zmniejszać się będzie czas pracy; znane już są dość szczegółowo warunki wcześniejszego przechodzenia na emeryturę; zapowiedziano zrównanie w świadczeniach socjalnych robotników z pracownikami umysłowymi. A są to przecież tylko niektóre fakty, ilustrujące nowe podejście do spraw bytowych.

Dotyczy to także generalnych kierunków długofalowej strategii, co wyraża się między innymi stosunkiem do rewolucji naukowej — technicznej. O sprawie tej, kluczowej przecież w naszych czasach, nasiu chaliśmy się sporo już dość dawno. Często jednak brzmiało to jak hasło dla hasła. A chodzi przecież o rzeczywiste treści. Pomyślny rozwój Polski wymaga zasadniczego zwiększenia naszego uczestnictwa w rewolucji naukowo-technicznej. — Partia jest zdecydowana — usłyszeliśmy z trybuny VI Zjazdu — konsekwentnie torować drogę nowoczesności, wpręgać w służbę socjalizmu zdobycze nauki, techniki wszystkie talenty naszego narodu.

Na porządku dnia stają nowe, szerokie cele i nowe sposoby ich osiągania. Pozostają jednak także realia spraw codziennych, nieraz trudnych i złożonych. Procesy rozwoju, kreszone przez VI Zjazd na bliską przyszłość i całe dziesięciolecie, zostały dopiero zapoczątkowane. Ale kształt tej przyszłości jest dzisiaj człowiekowi pracy bliższy niż kiedykolwiek.

I to właśnie umacnia społeczne przekonanie, że stać nas na więcej niż dotychczas, a za razem stanowi istotną obywatelską motywację rzetelnego i sprawnego działania na rzecz wcielania w życie programu opracowanego przez partię.

TADEUSZ KACZMAREK

KABA 71

— to wspólny tytuł publikacji, które są wynikiem reporterskiej podróży dziennikarzy „Głosu” po NRD. Podróż ta odbyła się wspólnie z redakcją zaprzyjaźnioną z nami tygodnika „Wochenpost” z Berlina, którego reprezentantem w tej wyprawie był red. Rolf Pfeiffer.



Okladka ordynacji miasta Dessau, na której widnieje zdjęcie jednego z najnowszych fragmentów centrum.

Konstytucja miasta Dessau

Dessau nazywają w NRD miastem-feniksem, które odrodziło się z prochu i pyłu. Tyle bowiem pozostało po tym skupisku ludzkim, kiedy zakończyła się II wojna światowa. Spośród wielu niemieckich miast, ciężko do-

świadczonych przez wojnę, najbardziej znany chyba historyj Drezna, które w znacznej mierze przestało istnieć w jedną piekielną noc.

W dzienniku „Leipziger Volkszeitung” autor reportażu z Dessau pisze m. in.: „W starej encyklopedii jest wszystko stare. Wynika z niej, że Dessau było stolicą Landu Anhalt. Dowiedzieć się z niej można, że Junkers budowali tu swoje samoloty. To było dawno i zostało prawie zapomniane. Nigdy nie zapomną jednak mieszkańcy tego miasta dnia 7 marca 1945 roku. Tego dnia w wyniku nalotu amerykańskiego, z Dessau został proch i pył. Z 36 000 mieszkańców pozostało niespełna 10 000”.

Kto przeżył wojnę, widział zgłiszczą, chodził wśród morza ruin, a potem czynnie uczestniczył w przywracaniu życia miastom, ten nieomylnie odróżni przypadkowo chaotyczną zabudowę od blizny na miejskim organizmie, powstałych przez wojnę. Takie jest Dessau. Zaleczyło rany, ale po zostały blizny. Widać to szczególnie w centrum. Niedysiejsza perla niemieckiego klasycyzmu w architekturze, wymanana została w ciągu pięciu minut i to na przysłowiowe pięć minut przed zakończeniem wojny.

Miasto się odrodziło, ale w niewielkim stopniu nawiązało do tamtego Dessau. Jest to typowe dla odbudowanych miast w NRD. Poza nielicznymi, wyjątkowo cennymi bu-

dowlami, które poddano rekonstrukcji rezygnowano z całych kompleksów na rzecz szybkiej budowy nowych, bar dzo potrzebnych mieszkań. W czasach intensywnego odbudowy naszego kraju niejeden przybysz do Polski pukał się w czoło, widząc jak ludzie nie mający gdzie mieszkać rekonstruują z pietyzmem starówki w Warszawie, Gdańsku, czy Poznaniu; przypinają niemal kwiatek do kożucha. Nasz romantyzm narodowy, przywiązanie do tradycji, nie pozwalało nam jednak przejść obok leżących w gruzach pamiętek narodowych. Dzisiaj z dumą pokazujemy przybyszom z zagranicy nasze odbudowane za bytki. Oni podziwiają je z niekłamnym zachwytem i wspominają, że kiedyś też takie mieli.

Z berlińskiej obrotowej Kawiarni na wieży telewizyjnej pokazywano nam polacie miasta, które miały ciekawą i bar dzo charakterystyczną zabudowę, mówiąc to z niemalym wyrzutem pod adresem urbanistów i architektów, którzy w tym miejscu postawili prostokątne pudła. To samo w Dreźnie. Zresztą czym mogło być to miasto, mekka humanistów, można sobie wyobrazić na podstawie namiastki, jaką jest odległa zaledwie o kilkanaście kilometrów Miśnia. Bo przecież pałac Zwinger został niemal zatłamszony coraz bardziej wyrastającymi w pobliżu wieżowcami. Broni się swo im pięknem jak może, ale życie jest silniejsze i zmusiło go do koegzystencji z pudłami

mieszczącymi biura, hotele, mieszkania.

Wróćmy jednak do Dessau, do którego przyjechalismy nie dla architektury, ale dla... ko biety. Nazywa się Thea Hauschild, jest burmistrzem 100-tysięcznego miasta nad Łabą. Młoda, zdecydowana, matkuje miastu od trzech kadencji czyli od roku 1963, a droga życiowa kobiety sprawującej władzę nad tym miastem jest typowa dla wielu, którzy wychowywali się już w NRD. Była kiedyś robotnicą w fabryce obuwia, w odległym o 100 km Weissenfels. Skończyła po tem zaoczne studia ekonomiczne. Przez kilka lat pracowała w komisjach planowania rad, aby zasiąść w końcu na burmistrzowskim stołku. Od kilku tygodni jest posłanką do Izby Ludowej NRD.

W rozmowie z nami często posługiwała się opinią swojej brygady. Okazało się, że w wielu sprawach miasta, obojędnych żywo wszystkim mieszkańcom, przed podjęciem decyzji radzi się „swojej” brygadzie. Ma takie doradcze ciało w fabryce. Nie organizuje zebrań ani masówek, ale jedzie do pracy z przygotowaniem do kumentem, daje brygadzie do czytania i wysłuchuje opinii. Sporo takich konsultacji, oczywiście, oprócz normalnych spotkań radnych z wyborcami, odbyło się przed uchwaleniem ordynacji miejskiej. Pani burmistrz zapewniała nas, że spotkania z wyborcami w komitetach blokowych, mają

Dokończenie na str. 4

FELIKS BIŁOS
BOGDAN DOHNKE

Współczesność i tradycje

Przez cały tydzień w obu programach TV dominowały sprawy VI Zjazdu PZPR. Sprawozdania z sali obrad, migawki z kuluarów, reportaże z zakładów pracy — wszystko to oglądaliśmy kolejno, dzień po dniu. W poprzednim felietonie zwracałem uwagę na fakt wprowadzenia do Telewizji techniki wielobarwnej. Na razie jednak dociera ona do stosunkowo niewielkiej części odbiorców, chociażby dlatego, że mało jest jeszcze aparatów dostosowanych do wielobarwnego obrazu i że aparaty te są drogie. W każdym razie pierwszy krok w tej dziedzinie został postawiony i za nim szybko następować będą dalsze.

Nie chciałbym się szeroko rozwodzić nad sposobem obsługi Zjazdu przez Telewizję. Ograniczając się tylko do ogólnego stwierdzenia, że była ona sprawna, pragnąłbym zwrócić uwagę na znakomite, migawkowe zresztą i na gorąco podchwytane kamerą i mikrofonem spotkania Edwarda Gierka z delegatami różnych województw podczas przerw w obradach. Nie wiem, czy oglądając te obrazy na ekranie, zauważyliście przejawy tego, co zwykło się określać mianem nowego stylu pracy: bezpośredni, pozbawiony koturnowości stosunek do ludzi. O ile bardziej przemawiają do nas wypowiedziane przez najwyższe postawione osobistości słowa „proszę” i „dziękuję”, niż ciągle pouczenia i potajanki. O ile bardziej każdy z nas woli być traktowany jako partner, niż jak ktoś tylko do wykonywania poleceń.

Jednym z programów pośrednio nawiązujących do spraw dziejących się na Zjeździe, był nadany z Poznania reportaż pt. „Spełnione obietnice” — według scenariusza Adama Daneckiego. Pretekstem w tym przypadku zupełnie naturalnym, do reportażu była wizyta Edwarda Gierka w lutym br. w Neki i w okolicy, wobec którego tamtejsi rolnicy podjęli wiele zobowiązań, zmierzających do podniesienia produkcji roślinnej i hodowlanej. Tematem reportażu była więc konfrontacja obietnic ze stanem faktycznym. Ta konfrontacja wypadła pomyślnie, chociaż rolnicy, będący bohaterami reporterskiego rekonesansu, stwierdzali, że jeszcze niejedno pozostało do zrobienia zarówno przez nich jak i przez różne

przedsiębiorstwa i instytucje obsługujące rolnictwo.

Dobrze się stało, że ostatnio ukazuje się sporo programów, dotyczących krzewienia tradycji polskich, dorobku naszej kultury i ludzi, którzy tę kulturę kiedyś tworzyli, lub tworzą ją dzisiaj. Tak się złożyło, że dwa razy wymienić tu trzeba ośrodek krakowski. W programie pierwszym prof. dr Wiktor Zin wystąpił w niedzielę w swym cyklu „Piórkami i węgiel”, opowiadając o pełnej uroku i zabytków ulicy Kanoniczej w Krakowie. Tę dla rysunków profesora Zina była tym razem dodatkowo muzyka. Komentarz słowny był za to uboższy i słusznie, program bowiem nadawano także na interwizję. Natomiast w programie drugim w cyklu „Kraków mało znany” Marek Kruszelnicki przedstawił reportaż „W Kossakówce” — rzecz o dawnym dworze polskich malarzy: Juliusza, Wojciecha i Jerzego Kossaków, znanych przede wszystkim jako malarzy koni i scen batalistycznych, sławiących oręż polski. Juliusz był znakomitym akwarelistą i ilustratorem wielu książek, jego syn — Wojciech — był wspólnie ze Styką twórcą „Panoramy Racławickiej” i głównym twórcą „Przejścia przez Berę”. W reportażu tym wypadło interesujące nie tyle nastrojowe wnętrza „Kossakówki”, ile niezrównani wręcz rozmówcy, a zwłaszcza jeden z nich — przyjaciel Jerzego Kossaka, uroczy gawędziarz. Dzisiaj, w epoce lotów międzyplanetarnych i wielkiej automatyzacji, rzadko kto ma czas na zwracanie uwagi na to, żeby malowniczo, ciekawie i płynnie mówić... Piękny to był reportaż.

Ale jeszcze piękniejszy był reportaż filmowy Mariusza Waltera „Pierwszy — szósty”, otwierający nowy cykl „Film muzyczny TVP — premiera miesiąca”. Cykl ten ma na celu powołanie do tychczas prawie nie uprawianego reportażu muzycznego. Ten (zrealizowany w kolorze!) reportaż z konkursu chopinowskiego, którego bohaterami są dwaj laureaci — zdobywca pierwszej nagrody, Amerykanin Garrick Ohlsson i zdobywca szóstej nagrody — Polak Janusz Olejniczak, zdobył Prix Italia w Wenecji. Wybór bohaterów był zresztą przypadkowy. Początkowo autor miał zamiar nakręcić film o nauczycielce Olejniczaka. Jej choroba pokrzyżowała jednak plany. Zdjęcia i nagrania trwały od pierwszych do ostatnich godzin konkursu. Powstał z nich wyjątkowo sugestywny obraz przeżyć najmłodszego polskiego uczestnika konkursu, obraz ukazujący, ile nie dającego się opisać wysiłku kosztuje taka próba sił, jaką jest konkurs chopinowski. Prawdziwymi perełkami tego reportażu były rozmowy telefoniczne Olejniczaka z jego nauczycielką, jeszcze bardziej chyba przeżywającą występ swego ucznia niż on sam. Ten cykl może być rewelacją.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Konstytucja miasta Dessau

Dokończenie ze str. 3

— wbrew zamierzeniom — oficjalny charakter, a brygada jest bezpośrednia, niczym rodzina przy stole.

Dessau ma swoją ordynację miejską. Jest to jakby konstytucja miasta. Podobnie inne miasta w NRD mają takie zbiory praw, przywilejów i obowiązków mieszkańców. Ciekawy to dokument, owa dessauwska konstytucja. Każde miasto, o nas też, ma swoje własne zarządzenia, w których zorientowani są jedynie

urzędnicy. W Dessau systema tycznie zebrano podstawowe postanowienia, tak jak w konstytucji, uchwalono na posiedzeniu rady i wydano drukiem. Czy wiecie np., kto w Poznaniu jest odpowiedzialny za to, że zegar na Pałacu Kultury chodzi, stoi, albo jest niepunktualny? W ordynacji miasta Dessau jest napisane, że zegary — po pierwsze — muszą chodzić, a po drugie — odpowiedzialny za ich konserwację jest prawny właściciel budynku lub terenu, na którym są zainstalowane. Powie ktoś, że biały to przykład. Zgoda, ale podobnych, regulujących sprawy znacznie istotniejsze dla funkcjonowania organizmu miejskiego, w omawianym dokumencie jest wiele. Często można mieć wątpliwości, czy zakaz wieszania biełizny w oknie lub na balkonie jest wynikiem interwencji blokowego-estety, czy też postanowienia władz miejskich, mieszcącego się w rzędzie tych, które nakazują zamazać ulice, myć pomniki i przystrzygać trawę. W ordynacji z Dessau jest to wyraźnie określone.

Ordynacji nie wydano, jak nas zapewniała pani burmistrz, w celu sformalizowania życia w mieście, ale po to, aby zasadnicze spośród istniejących przepisów dotarły do wszystkich. Ludzie nauczyli się z tej konstytucji korzystać. Kiedy przedsiębiorstwo robót ziemnych rozkopało chodnik, nie troszcząc się o przejścia, ludzie nie pisali listów do redakcji ze skargami na uprzykrzycenie życia, lecz zawiadomili władze miejskie, po wujac się na odpowiedni paragraf ordynacji. Jeszcze tego samego dnia przedsiębiorstwo zapłaciło 300 marek kary i jeszcze tego samego dnia znalazły się mostki nad wykopem.

Thea Hauschild wstaje codziennie wcześniej. Nie tylko po to, aby troje dzieci odprawić do szkoły, lecz by poranną drogą do ratusza była możliwie jak najdłuższa. Oko gośpodyni dostrzeże wszystko i

mają się z pyszna ci, którzy nie dopełnili jakiegos obowiązku.

Ordynację zabraliśmy z sobą i polecamy ją ojcom Poznania. Zabraliśmy z Dessau także jak najlepsze wyobrażenia o tym, jak można panować nad ładem w mieście. Jednego tylko burmistrzynie nie przewidziała, że będziemy mieli trudności z nabyciem kwiatów, które wręczyliśmy jej na początku wizyty.

FELIKS BIŁO
BOGDAN DOHNKE

Półmetek piłkarzy leszczyńskiego podokręgu

Rozgrywki rundy jesiennej sezonu piłkarskiego 1971/72 nie przebiegały zbyt sprawnie ze względu na przekładanie wielu spotkań, z uwagi na spartakiady, dożynki i inne imprezy. Skomplikowało to jak nigdy dotąd normalny tok działalności Podokręgu Rozgrywkowego POZPN w Lesznie, ponieważ trzeba było odwoływać niektóre mecze i opracowywać nowe terminy.

W związku z powyższym i z uwagi na zaległe mecze oraz na to, że już brak sprawozdań z dotychczasowych spotkań, dopiero w ostatnich dniach działalności Podokręgu Rozgrywkowego POZPN, który swym zasięgiem działania obejmuje powiaty Leszno, Rawicz, Gostyń, Srem (LZS Dolsk), Krotoszyn (LZS Smolice), przeprowadzili weryfikację spotkań piłkarskich i ustalili tabelę klasy „B” (10 drużyn), klasy „C” (20 drużyn w dwóch grupach), ju niów (4 drużyny), i trampkarzy (11 zespołów w dwóch grupach).

Ogółem stoczono 197 spotkań mistrzowskich wszystkich klas i 26 meczów o „Puchar Polski”. Spotkania te przebiegały na ogół prawidłowo i zgodnie z przepisami. Były jednak przypadki nieobsadzenia wszystkich zawodów (30 sędziami związkowymi (prowadzili je osoby postronne), Podokręg posiada wystarczającą ilość sędziów do prowadzenia meczów mistrzowskich wszystkich klas, jed-

nak Kolegium Sędziów Okręgu w Poznaniu zabiera ich niejednokrotnie na inny teren. Przysparza to oczywiście Podokręgowi sporo kłopotu, ponieważ drużyny przegrzające są na ogół niezadowolone z wyniku i składają nawet protesty, mając pretensje do Podokręgu za taki stan rzeczy.

W toku rozgrywek za różne wykroczenia ukarano 11 zawodników karami od 3 do 12 miesięcy dyskwalifikacji. Wypłynęły 4 protesty, z których dwóch załatwiono pozytywnie, a dwóch pozostałych nie uwzględniono z uwagi na brak podstaw. Za niestawienie się do zawodów ukarano grzywną 6 klubów, a za trzykrotne nieusprawienie dłuższe niestawienie się na mecze wycofano z mistrzostw LZS Poniec.

A oto jak przedstawia się sytuacja w poszczególnych klasach rozgrywkowych.

W klasie „B” na półmetku prowadzi LKS Sarnowa — 13 pkt., przed MKKS II Rawicz, LKS Zaborowo, po 12 pkt i LZS Papowo 11 pkt, w klasie „C” w grupie I na czele znajduje się MKKS II Góra — 13 pkt, przed LZS Rydzyna — 12 pkt i LZS Pawłowice — 11 pkt. Z ilością 17 pkt. (1 stracony) w grupie II klasy „C” prowadzi LZS Pudliszki przed LZS Krobia, Piast Kobylin po 14 pkt. i LZS Smolice — 9 pkt.

Na czele klasy juniorów ze stratą jednego punktu znajduje się MKKS Góra — 11 pkt. Jego najgłośniejszy rywal Polonia Leszno zajmuje II lokatę z 8 pkt. W mistrzostwach trampkarzy w grupie I na czele tabeli z równą ilością po 15 pkt. znajdują się LZS Pawłowice i Unia Leszno, a w grupie II również dwie pierwsze drużyny — MKKS Rawicz i MKKS I Gostyń posiadają równą ilość po 14 pkt.

MARCIN RYDLEWICZ

Szkolne boiska coraz lepsze

Kierownictwa szkół i komitety rodzicielskie w Ostrowie, wykazując od pewnego czasu szczególne zainteresowanie ulepszeniem stanu szkolnych urządzeń i obiektów sportowych. W dobie kładzenia coraz większego nacisku na poprawę wychowania fizycznego młodzieży, jest to inicjatywa godna uznania i podkreślenia. Co więc robi się w tym zakresie w ostrowskich szkołach? Oto kilka przykładów.

W szkole podstawowej nr 3, ko sztem blisko 300 tys. zł kończy się budowa dużego boiska szkolnego o nawierzchni asfaltowej. W szkole nr 5 boisko — poszerzone o sąsiednią działkę — zdrzewnawo, zniwelowano i oplotowano. Niebawem przystąpi się tu do wykonywania fizycznego młodzieży, jest to inicjatywa godna uznania i podkreślenia. Co więc robi się w tym zakresie w ostrowskich szkołach? Oto kilka przykładów.

Podobnych przykładów można by podać więcej; przytoczone jednak świadczą chyba wystarczająco o tym, że w działalności ostrowskich szkół również i wychowanie fizyczne, zyskało sobie bardziej przychylną niż kiedyś atmosferę, że docenia się tu jego znaczenie i potrzebę rozwoju.

(rj)

Pierwszy mieszkaniec wioski olimpijskiej

W wiosce olimpijskiej w Sapporo zamieszkał pierwszy uczestnik XI Zimowej Olimpiady. Jest nim 23-letni tyżwiarz australijski inż. James Lynch. W Sapporo będzie przygotowywał się on do olimpijskiego startu, u siebie w kraju nie ma bowiem warunków treningowych. W Australii panuje obecnie lato. (t)

dla każdego...

Uczestnicząca w międzynarodowym turnieju szachowym mistrzyni krajów europejskich w Jugosławii — Erenska-Radzewska w dogrywce odołowanej partii z 7 rundy zremisowała z Iwanką (Węgry) i zajęła w tabeli spotkań miejsce 3 — 6 z 5 pkt.

Po XII rundach moskiewskiego turnieju szachowego poświęconego pamięci A. Alechina prowadzi nadal radziecki arcymistrz Szejn — 9 pkt. przed swymi rodakami Smysłowem — 8,5 pkt oraz Petrosianem — 8 pkt.

W Rydze zakończył się XXIII turniej bokserki, w którym startowało ogółem 117 pięściarzy. W finale wagi lekkiej, w spotkaniu o główną nagrodę turnieju spotkali się bokser szczeciński Pogoni — Włodzimierz Starosta i reprezentant Leningradu — Wadim Ponomarew. Wygrał zawodnik radziecki.

Olimpijska reprezentacja piłkarska ZSRR zakończyła swe tournée

po Ameryce Południowej. W ostatnim meczu piłkarze radzieccy zremisowali z mistrzem Ekwadoru, zespołem Barcelona 1:1.

W Holandii zakończył się eliminacje mistrzostw świata w piłce ręcznej kobiet. W ich wyniku do pojedynków o miejsca 1 — 6 zakwalifikowały się drużyny: Danii, NRD, Jugosławii, Rumunii, NRD i Węgry, a w walce o miejsca 7 — 9 zmierzały zespoły: Norwegii, Japonii i Holandii.

Koszykarki krakowskiej Wisły zmierza się w ćwierćfinale rozgrywek o Puchar Europy w grupie „B” z mistrzowskimi drużynami Francji, Włoch i Jugosławii.

W związku z międzypaństwowym meczem szermierczym juniorów Polska — NRD, który odbędzie się w dniach 16 — 19 bm. w Rzeszowie, odbyły się walki konsultacyjne. Uczestniczyło w nich również kilku reprezentantów Wielkopolski. We flocie Janusz Koterba z Warty Srem znalazł się na pozycji 4-5, a w szpadzie — Tadeusz Pigula z Konina Zagłębie zajął piąte miejsce na liście klasyfikacyjnej. (x).

Mistrzostwa Poznania w gimnastyce artystycznej

DKKFIT Grunwald i KS Energetyk, organizują 17 i 20 bm. otwarte mistrzostwa miasta Poznania w gimnastyce artystycznej. W piątek 17 bm. o godz. 16 wystąpią zawodniczki klasy II i III, w poniedziałek 20 bm. o godz. 20 zawodniczki klasy mistrzowskiej i I.

Impreza odbędzie się w hali przy ul. Grunwaldzkiej 1 (wejście od ul. Świerczewskiego). Wstęp wolny. (x)

J SIEMIONOW 17 mgień wiosny

— Nie mam nic do powiedzenia. Rolf wstał, podszedł do okna i otworzywszy je wzdygnął się z zimna.

— Znow mróz — powiedział. — Kiedy wreszcie przyjdzie wiosna? Wszyscy zmęczeniśmy się czekając na wiosnę. Zamknął okno, podszedł do Kaet i poprosił ją:

— Proszę wyciągnąć ręce. Kaet wyciągnęła ręce i na przegubach ich, zatrzasnęły się kajdanki.

— I nogi proszę — powiedział Rolf. — Co pan chce robić? — spytała Kaet. Zamknął kajdanki powyżej kostek i krzyknął:

— Helmut! Barbara! Nikt mu nie odpowiedział: otworzył drzwi i krzyknął: — Barbara! Helmut!

Wbiegli do pokoju, zdążyli już przyzwyczaić się do spokojnego głosu Rolf, a teraz głos ten był histeryczny, wysoki zrywający się. Rolf miał wszystkie powody, żeby tak krzyczeć: Mueller polecił mu dzisiaj, właśnie dzisiaj zmusić Rosjanę do mówienia; gdy Stirlitz zostanie złapany, główny atut powinien już znajdować się w kieszeni Muellera.

— Przynieście chłopczyka — powiedział Rolf. Helmut poszedł po chłopca, a Rolf podsunął do okna mały stół, na którym stał wazon ze sztucznymi kwiatami. Potem sięgnął do klamki okna i powiedział:

— Ja nie przypadkowo przypomniałem pani o mrozie. Wystarczyło potrzymać pani dziecko trzy lub pięć minut na tym stole, gołe bez pieluszek i ono umrze. Albo — albo. Niech się pani decyduje.

— Pan nie robi tego! — krzyknęła Kaet i zaczęła miotać się na krześle. — Pan nie robi tego! Zabijcie mnie! Zabijcie! Pan nie może tego zrobić!

— Będzie mi to bardzo ciężko zrobić — powiedział Rolf. — Ale w imieniu wszystkich matek Rzeszy zrobię to! W imieniu dzieci Rzeszy, które giną od bomb — zrobię to! Kaet spadła z krzesła, toczyła się po podłodze, błagała: — Czy ma pan serce? Co pan robi? Nie wierzę panu! — Gdzie dziecko?! — krzyknął Rolf. — Nieście tutaj do diabła.

— Jest pani matką! — powiedziała do niej Barbara. — Niech pani będzie rozsądną... — Mówiła i wstrząsała nią dreszcze, dlatego, że czegoś podobnego dotychczas nie widziała.

Helmut wszedł z dzieckiem na rękę. Rolf wziął od niego chłopczyka, położył na stół i zaczął rozwijać z pieluszek. Kaet zakrzyknęła przeraźliwie.

— No! wrzasnął Rolf. — Pani nie jest matką! Pani jest tępą morderczynią. No!

Chłopczyk płakał. — No! — wrzasnął Rolf. — Nie będę liczył do trzech. Prostu otworzę okno i zdejmę z twojego dziecka koc. Jasne? Ty wypełniasz obowiązek wobec swego narodu, a ja wobec swojego.

Kaet poczuła nagle jakąś lekkość, wszystko dookoła nappełniło się dzwonieniem, straciła przytomność.

Rolf usiadł na skraju stołu i powiedział: — Helmut, weź chłopczyka... — Złotnierz wziął chłopczyka i chciał odejść, ale Rolf zatrzymał go.

— Nie odchodź. Ona zaraz oprzytomnieje i będziemy kontynuować... — Barbaro, niech pani przyniesie wody. Dla niej i dla mnie. I krople na serce.

— Ile jej trzeba kropli? — Nie dla niej, tylko dla mnie. — Dobrze. Ile? — Skąd ja mogę wiedzieć? Dziesięć. Albo trzydzieści. Przysiadł na pięty przed Kaet i zaczął uderzać ją lekko po policzkach.

— Nie umarła? — zapytał. — Barbaro, niech pani zobaczy... Barbara odwróciła głowę Kaet. — Nie, ona odydycha. — Niech pani coś z nią zrobi! — poleciał Rolf. — Mamy mało czasu. Tam czekają.

POŁKA Z KSIĄZKAMI

Nakładem Wydawnictw Naukowo-Technicznych ukazały się ostatnio następujące nowości: „Słownik techniczny polsko-hispański”, ponad 33 000 terminów polskich i około 44 000 odpowiedników hiszpańskich. Str. 431, zł 85.

Jerzy Wojciech Korzemiński — „Cieple rurek cieplowniczych” seria: „Biblioteka Technologia”. Dla techników i technologów przemysłu maszynowego. Str. 206, zł 22.

P. I. Orlov — „Zasady konstruowania w budowie maszyn” tłum. z rosyjskiego S. Giel. Dla konstruktorów maszyn, pomoc dla studentów. Str. 636, zł 100.

S. U. Gonczarenko — „Zadania z fizyki”, tłum. J. Kowalski. Zbiór zadań dla osób przygotowujących się do egzaminu do wyższych uczelni, pomocny nauczycielom szkół średnich. Str. 588, zł 50.

Antoni Chmielnicki, Ryszard Skwara — „Chłodziarki domowe. Remont i eksploatacja”, wyd. poprawione. Dla personelu warsztatów naprawczych sprzętu elektro-technicznego. Str. 226, zł 23.

CHEMICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY „O L M I N”
Poznań, Grunwaldzka 104, tel. 67-02-33
pilnie na terenie Międzychodu
poszukuje do wydzierżawienia

pomieszczenia magazynowe

do składania
opakowań z tworzyw sztucznych.
Blizsze informacje i zgłoszenia
Międzychód - Bielsko tel. 510.

K9468

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 46/50 — przyjmie zaraz do prac prowadzonych na terenie województwa poznańskiego:

- MONTEROW instalacji centralnego ogrzewania.
- SPAWACZY AUTOGENICZNYCH.
- MONTEROW instalacji wodno-kanalizacyjnych.

Roboty wykonywane są systemem akordowym. Poza wynagrodzeniem, zamiejscowym przysługuje dodatek za rozłąkę w wysokości 18,— zł dziennie. Zakwaterowanie na koszt przedsiębiorstwa w miejscu prowadzenia robót.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac — Poznań, ul. Strzeszyńska 46/50, telefon 472-61, dojazd autobusem nr 88 z Dworca Autobusowego do ronda przy ul. Lutyckiej.

Przedsiębiorstwo nie zwraca zainteresowanym kosztów podróży w przypadku niepodjęcia pracy. W9548

Międzychódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Międzychodzie — zatrudni zaraz

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO. Wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne lub średnie wykształcenie ekonomiczne i odpowiednia praktyka na stanowisku głównego księgowego w zakładach przemysłu terenowego.

Warunki pracy do omówienia na miejscu. Możliwość uzyskania mieszkania służbowego. W9876

Inspektorat Budownictwa Rolniczego w Ostrowie Wlkp., ul. Wrocławska 22, telefon 43-13 — przyjmie zaraz:

- 2 INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW z uprawnieniami, na stanowiska inspektorów nadzoru robót elektrycznych;
- INŻYNIERA lub TECHNIKA z uprawnieniami, na stanowisko inspektora nadzoru robót wodno-kanal. i c. o.

Warunki pracy i pracy do uzgodnienia. W9883

UPOMINKI ŚWIĄTECZNO-NOWOROCZNE

POLECANA SKLEP „Jubiler”

K9638

Przetargi

Wojewódzki Zarząd Kin w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 21, ogłasza PRZETARG NIEOGRAŹONY na sprzedaż n.w. samochodów oraz silnika z samochodu Lublin — 51, który odbędzie się w dniu 31. 12. 71. (j. w.), III piętro w świetlicy o godz. 10.

1. „Nysa N59” silnik nr 20-053182, podwozie nr 8338, cena wywoławcza zł. 15.375,—
2. „Nysa N59” silnik nr 161407, podwozie nr 7705, cena wywoławcza zł. 15.375,—
3. „Nysa N59” silnik nr 107874, podwozie nr 13381, cena wywoławcza zł. 26.100,—
4. „Nysa N59” silnik nr 20-243578, podwozie nr 17831, cena wywoławcza zł. 26.100,—
5. „Nysa 501” silnik nr 20-132729, podwozie nr 28121, cena wywoławcza zł. 26.100,—
6. Silnik z samochodu Lublin — 51 nr 256310, cena wywoławcza zł. 5.000,—

Pojazdy i silnik z samochodu Lublin — 51, można oglądać w dniach od 14-16. 12. 71. przy ul. Wawrzyniaka 1 w godz. od 12-15.

O kupno w drodze licytacji publicznej mogą ubiegać się osoby prywatne, które uiszcza wpłatę w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej tytułem rekojmi w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu. Przy wpłacie prosimy podać markę i nr silnika.

Klient biorący udział w licytacji kilku pojazdów zobowiązany jest wpłacić rekojmie na każdy pojazd. WZK zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn K9826

Sprzedaż

Sprzedam piec na węgiel „Adelaide” w dobrym stanie i dywan mało używany 250x350. Poznań, ul. Leonarda 14 m. 5. (Wł. niary). 461g.

Sprzedam jasną sypialnię. Poznań, Kosńskiego 27 m. 13. tel. 326-83. 461g.

Samochody

Sprzedam nową Zastawę 750. Oglądać w niedzielę, ul. Warszawską 107. 391g

Okazyjnie sprzedam Warszawę 224, po 11 tys. km. stan bardzo dobry. Osiedle Jagiellońskie 95 m. 14. 417g

Zderzak do Syreny ozdoby kół samochodowych wykonuje Mechanika pojazdowa, Poznań Czerwosławska 135. 430g

Okazyjnie sprzedam Syrenę 103. Osiedle Piastowskie 30 m. 20. 495g

Sprzedam samochód marki „Buick” 6-osobowy Poznań, Świerczewo — ul. J. Krasińskiego 14. 514g

Sprzedam dwie Warszawy M-30 z przyczepą. Poznań, Żorska 18. 538g

Lokale

Pracująca i studiująca poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 536g

Na Ratajach M-4 (2-pokoje) 48 m², III ptr. zamienie na 3 pokoje c.o. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 510g.

Płock M-5, I ptr. komfort 3 pokoje, c.o. telefon, garaż, ciepła woda, zamienie na mieszkanie w Poznaniu. Warunki korzystne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1206g.

Mieszkanie dwupokojowe 60 m², ul. Marchlewskiego zamienie na dwupokojowe mniejsze lecz z c.o., telefon 919-239. 653g

Młode małżeństwo (pielęgniarka, student WSR) poszukuje małego pokoju na rok. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 522g.

Odnajmie pokój lub dwa ewentualnie garaż również mniejsze mieszkanie i pokój na celach przemysł. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 517g.

Kawaler poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 528g.

TECHNIKUM CHEMICZNO - SPOŻYWCZE ZAOCZNE
POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE ZAOCZNE NR 2
Poznań, ul. Stalingradzka 43 — telefon 568-33.

ogłasza zapisy na rok 1972

do Technikum na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej w specjalnościach:

- ◆ PRZETWORSTWO OWOCÓW I WARZYW
- ◆ CUKIERNICTWO
- ◆ ZYWIENIE ZBIOROWE

do Policealnego Studium dla absolwentów liceów ogóln. w specjalności: **ANALIZA CHEMICZNA**

Kandydaci winni do 31. XII. 1971 r., nadesłać pod adresem szkoły: podanie, życiorys, 3 fotografie, skierowanie z zakładu pracy, zaświadczenie o charakterze wykonywanej pracy, oryginał i odpis świadectwa szkolnego.

Egzamin wstępny zostanie przeprowadzony z końcem stycznia 1972 r. Rozpoczęcie nauki 11. II. 1972 r. szczegółowych informacji o warunkach przyjęcia udziela sekretariat. K9904

W dniu 13 grudnia 1971 r. zmarł pracownik naszego Biura

FRANCISZEK WIĘCEK

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 15 grudnia 1971 r. o godz. 13 na cmentarzu na Junikowie. Żonie i rodzinie zmarłego wyrazy współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Poznaniu. K9917

Dnia 12 grudnia 1971 r. zmarł po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św.

STANISŁAW BOROWIAK
lat 74

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 12, na cmentarzu na Głównej (Miłostowo). W smutku pogrążona

RODZINA
1582g

12 grudnia 1971 r. zmarł po krótkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój kochany mąż,

MIECZYSLAW SIERSZENIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 7.30, na Junikowie. W smutku pogrążona

żona i rodzina
1577g

Dnia 12 grudnia 1971 r. zginął śmiercią tragiczną, przeżywszy 51 lat.

STANISŁAW BAZAN
nasz ukochany mąż, ojciec, syn i dziadek

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 15.25, na cmentarzu junikowskim, o czym zawiadamia strapiiona

żona z rodziną
1637g

W dniu 12 grudnia 1971 r. zmarł po długiej chorobie przeżywszy lat 86, mój ukochany mąż, ojciec, teść, dziadziś, śp.

WŁADYSŁAW MATZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 16 bm. o godz. 14, w Pobiedziskach z domu żaloby ul. Słoneczna. Pogrążona w smutku

RODZINA
1614g

Dnia 12 grudnia 1971 r. opatrzona Sakramentami św. zmarła śp.

JÓZEFA KAPITAN

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 12.30, na Junikowie. W smutku pogrążona

RODZINA
1640g

Dnia 12 grudnia 1971 r. po długiej i bardzo ciężkiej chorobie zmarł namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 80, mój najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

KAZIMIERZ SZAJKOWSKI
mistrz rzeźnicki

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 16 bm. o godz. 10.25, na Junikowie, o czym zawiadamiają

żona, córka z mężem i wnuczek
Poznań, Polna 27 m.9. 1605g

Dnia 11 grudnia 1971 roku, zmarł

WIKTOR BARANOWSKI

W Zmarłym straciłmy długoletniego pracownika, dobrego i serdecznego kolegę.

Zegnamy Go — składamy Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i POP PP „Jubiler” w Poznaniu. 1608g

Dnia 11 grudnia 1971 r. zmarł adwokat

FRANCISZEK GRABSKI
b. członek Zespołu Adwokackiego w Czarnkowie.

W zmarłym straciłmy serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 XII. 1971 roku o godz. 14, na cmentarzu komunalnym w Czarnkowie.

RADA ADWOKACKA w Poznaniu. K9915

W dniu 13 grudnia 1971 r. zmarł po krótkiej chorobie opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz kochany brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 51, śp.

ALEKSANDER SZCZERBIŃSKI

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

żona z rodziną

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 15, z kaplicy na cmentarzu górczyńskim.

1552g

W dniu 13 grudnia 1971 r. odeszła od nas przedwcześnie, opatrzona Sakramentami św. po pracowitym i pełnym poświęcenia życiu po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 47, moja najdroższa żona, mamusia i córka

JADWIGA DOTKA z domu STACHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 15 bm. o godz. 14, na cmentarzu komunalnym na Głównej.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, córki, matka i rodzina

Poznań, ul. Tomickiego 4 m. 7. 1571g

W dniu 11 grudnia 1971 r. zakończyła swój pracowity i pełen poświęcenia żywot po krótkich lecz ciężkich cierpieniach znoszonych z anielską cierpliwością, opatrzona Sakramentami św. w wieku 77 lat, nasza najukochańsza matka, babcia, teściowa, siostra i ciocia, śp.

JADWIGA BAKOWSKA z domu BARAŃSKA
voto Renn

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 13.05, na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu i smutku pogrążeni

córka z rodziną

Poznań, Dąbrowskiego 25 a m. 6. 1587g

W dniu 11 grudnia 1971 r. po krótkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. opuściła nas na zawsze w 89 roku życia, nasza najukochańsza i najczulsza matka, babcia i prababcia, człowiek wielkiego serca, śp.

MARIA z ZIELAZKÓW EDEROWA
wdowa po śp. WALENTYM

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 16 bm. o godz. 14.50, na Junikowie.

strójskana

RODZINA
Bielawy, Szczecin, Warszawa, Poznań. 1582g

Dnia 14 grudnia 1971 r. zmarł nagle namaszczony Olejami św. w wieku 62 lat, mój najdroższy mąż, ojciec, teść, brat, szwagier i wujek,

MARIAN PUK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 16 XII bm. o godz. 11, w kościele parafialnym w Głuszynie.

W smutku pogrążeni

żona, syn i rodzina

+

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 13 grudnia 1971 r. odeszła nieoczekiwanie w wieku 65 lat nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, śp.

PELAGIA SMOCZYK z domu MIKOŁAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 16 bm. o godz. 13, z kaplicy w Żabikowie.

Pogrążona w smutku

Poznań, Kolskiego 15. **RODZINA** 1590g

W dniu 13 grudnia 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 63, śp.

ROMAN JANICKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 16 bm. o godz. 12, na cmentarzu w Dopiewie.

o czym zawiadamiają w głębokim żalu pogrążeni

żona, wychowanek z żoną i synkiem

Dopiewo, ul. Leśna nr 29 a. 1679g

+

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 13 grudnia 1971 r. opatrzony Sakramentami św. zmarł w wieku 58 lat, nasz najukochańszy, najtrokliwszy mąż, ojciec, teść, syn i brat, śp.

EDMUND RYDZKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 16 bm. o godz. 13, na cmentarzu parafialnym w Krzyżownikach.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Olsztyńska 22. 1598g

+

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 grudnia 1971 r. zmarł w wieku 74 lat, nasz ukochany mąż, ojciec, brat, teść, dziadek i pradziadek

ANDRZEJ KRÓL

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 16 bm. o godz. 9.50, na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, ul. Fabryczna 35 m. 1 a. 1596g

+

Dnia 12 grudnia 1971 r. zmarł po krótkiej chorobie przeżywszy lat 59, opatrzony Sakramentami św. mój najlepszy przyjaciel życia, ukochany mąż, ojciec, zięć, teść, dziadek

PIOTR GALIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 16 bm. o godz. 14.15, na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Osiedle Jagiellońskie 6 m. 7. 1611g

+

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 grudnia 1971 r. zakończyła swój żywot po krótkich cierpieniach przeżywszy lat 76, nasza troskliwa matka, babunia, siostra, szwagierka i ciocia, śp.

WERONIKA HOFFMANN z domu MILKE

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 11.55, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

córka z rodziną

Poznań, ul. Strzelecka 22/24. 1531g

+

W dniu 13 grudnia 1971 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana matka, teściowa, babcia, prababcia, siostra i ciocia, lat 86.

ELŻBIETA WALEWSKA z domu STACHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 16 bm. o godz. 11, na Junikowie.

o czym ze smutkiem zawiadamia

RODZINA
Osiedle Piastowskie 114 m. 23. 1584g

+

Dnia 14 grudnia 1971 r. po krótkich cierpieniach zmarła nasza najukochańsza matka, babcia i prababcia, przeżywszy 86 lat

MARIA BUKOWSKA z domu DYKIER

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 16 bm. o godz. 14, na cmentarzu w Miłostowie (Główna).

W smutku pogrążeni

córki, zięciowie, wnuki i prawnuki

Poznań, Gwardii Ludowej 54 m. 2. 1579g

+

Dnia 13 grudnia 1971 r. zmarł po ciężkiej chorobie opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, tatuś, teść i dziadek, śp.

JAN PADALAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 16 bm. o godz. 13.40, na cmentarzu junikowskim.

o czym z głębokim żalem zawiadamiają

żona, córka, syn, synowa, zięć i wnuki

Poznań, ul. Garbary 67 m. 14. 1573g

+

Dnia 13 grudnia 1971 r. zasnął w Panu przeżywszy lat 78, nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

ADAM TULISZKA

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 15 bm. o godz. 10, na cmentarzu w Miłostowie.

W głębokim żalu pogrążeni

żona i synowie z rodzinami

Poznań, Grochowe Łaki 6 m. 16. 1574g

+

W dniu 14 grudnia 1971 r. przeżywszy 74 lata, zakończył swój pracowity żywot, najukochańszy mąż, ojciec, troskliwy dziadek, pradziadek, brat, szwagier i wujek, śp.

WŁADYSŁAW FRĄCKOWIAK

powstańca wielkopolski odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 r.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu górczyńskim w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 10.50.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, Jarochońskiego 34 m. 4.

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Król i zło-
dziej”.
NOWY — g. 19 „Koniec księgi
VI”.
OPERA — g. 19 „Traviata”.
OPERA — g. 19 „Kraina
uśmiechu”.
MARCINEK — g. 11 i 17 „Bal-
wankowa bajka”.
W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO: „Powrót Odysa”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO: „Cyk straceńców”.
KOSCIAN: „Złoto Mackenny”.
KORNIK: „Z dala od ziemi”.
LESZNO: „Miraż”.
NOWY TOMYŚL: „Porwany
przez mafię”.
OBORNIA: „Nasza zwariowana
rodzinka”.
SREM: „Hajducy kpt. Angela”.
ŚRODA: „Kniaź i Tatarzy”.
SZAMOTULY: „Michał Walecz-
ny”.
WAGROWIEC: „Nie ma gwiazd
w dżungli”.
WRZEŚNIA: „Szerokość geogra-
ficzna zero”.
W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12-20
„Półwysep Bałkański — Jugosła-
wia — Rumunia — Bułgaria”.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala
1322 m; 7.50 Reportaż na zamówie-
nie; 8.08 W naszym domu; 8.15
Melodie na zamówienie; 8.22 Co
słychać w kraju i na świecie; 8.25
Poranny refren; 8.30 Dzień dobry,
zaczynamy; 9 Przerwa Konserwa-
cyjna Warszawskiej Radiostacji
Centralnej; 11 Reportaż literacki
Czesława Gniwka pt.: „Nie za-
gubieni wśród gór”; 14.20 Z mu-
zyki klasycznej; 15.05 Godzina dla
dzieci; 16.05 „Alfa i Omega” — magazyn popularno-
naukowy; 16.30 Popołudnie z mi-
łością; 18.05 Napisz proszę — kon-
cert zrecen Studia Rytm; 18.35
Giełda pomysłów — sonda; 18.50
Muzyka i Aktualności; 19.15 Z wy-
dawnictw „Opinia”; 19.20 Kupie
nie kupię — posłuchać warto; 19.30
Koncert chopinowski z na-
grań W. Kedry; 20.30 Melodie ta-
nece; 21.25 Wsi i o wsi; 21.30
Rozmowy o wychowaniu — do
Komisji Ekspertów w sprawie
oswiaty; 21.30 Kalendarz kultu-
ralny; 22 M. Spisak: „Podek Wy-
rutek” — Kantata na sopran,
bas, recytatora i chór a capella;
22.20 Odpowiedzi z różnych szuf-
lad; 22.35 Piosenki o smutku; 23.10
Korespondencja z zagranicy; 23.15
Kompozytor Tygodnia — S. Rach-
mańinow — I koncert fortepiano
wyf. fis-moli; 23.41 Na dobranoc;
0.10 Koncert życzeń od Polonii za
graniczną dla rodzin w kraju;
0.30 Program nocny z Wrocławia.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 15, 16,
18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m; UKF
69.74 MHz; 7.50 Rewia ork-
estrowych; 8.35 Reportaż Red.
Ekonomicznej; 8.50 Polskie tańce
ludowe w wyk. Zesp. Regional-
nych; 9 Włoska muzyka operowa;
9.35 Złotego sygnały — Dorobek
i perspektywy polskiego kwiatka-
rstwa; 9.50 Znad Wolgi (rosyjska
muzyka ludowa); 10.10 Skoczne
melodie — gra Zespół Klarnet-
istów S. Maciejewskiego; 10.25 Jar-
mark cudów; 11.25 Kompozytor
Tygodnia — S. Rachmańinow;
12.10 Reportaż dnia; 13 Czas do-
brych gospodarzy; 13.15 Melodie
srebrnego ekranu; 13.40 „Kolej-
arz z Parczewskich Lasów” — gaw.;
14.05 Melodie znad mazurskich je-
ziór; 14.25 Piosenki z nad Tybru i
Sekwan; 14.45 „Blekinta sztafet-
ta”; 15 Z twórczości Camilla Saint-
Saens w przeddzień 50 rocznicy
śmierci; 15.40 Muzyka chóralna
XX wieku; 17.15 Aud. oświatowa;
17.25 Audycja dokumentalna z cy-
klu: „Wielkopolska rok 46”;
17.55 Radiopress; 18.10 „Tematy
pożornie nieaktualne” — felieton;
18.20 „Sonda” — dżw. przegląd
snoł-ekonom.; 19.15 Język francus-
ki; 19.31 Teatr PR: „Madame Bo-
vary” — słuch.; 20.40 Z twórczo-
ści C. Monteverdiego; 20.55 Wier-
sze Edwarda Szymborskiej; 21.10
Portrety polskich kompozytorów
— Artur Malwinski; 21.50 Melodie
rozrywkowe; 22.35 W rytmie tań-
ca; 23 Piosenki; 23.15 Uniwersyte-
t Radiowy U.R.T.; „Cywilizacja i
nierzytowność” — cz. V —
autor: prof. dr. E. Schwaben-
berg (NRF); 23.25 Melodie tan-
ce.

PROGRAM III: UKF 66.02 MHz
oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41
i 49 m; 7.50 Mikrorecital grupy
„Trzy Korony”; 8.05 Mój magne-
tofon; 8.35 Muzyka podc. UKF;
9 „Chudy i inni” — ode. 4 obow.;
9.10 Mina, Miła, Milisi, Mira...;
9.30 Nasz rok 70; 9.45 J. S. Bach
— Toccata, adagio i fuga C-dur;
10 Piosenki z Disneylandu śpie-
wa Louis Armstrong; 10.15 „Po
środku areny”; 10.35 Wszystko dla
pań; 11.45 „Cudzoziemka” — ode.
3 pow.; 12.30 Za kierownicą; 13
Na biłostockiej antenie; 15 W
okolicach półwielki — gaw.; 15.10
Album muzyki uniwersalnej; 15.35
N + T — czyli: nowoczesność i
technika; 15.50 Z kompozytorskiej
tętna; 16.15 Pieśni i arie śpiewa
Mikolaj Gedda; 16.30 Aktualności
muzyczne z Paryża; 16.45 Nasz
rok 71; 17.05 Quodlibet czyli: co
kto lubi; 17.30 „Chudy i inni” —
ode. 5 pow.; 17.40 Przebieg za prze-
bojem — opr. Witold Pogranicz-
ny; 18.10 Herbatka przy samowar-
ze; 18.35 Mój magnetofon; 19 Po-
wieść w wyd. dżw.; „Talka”; 19.30
Zagipi instrumentalistów w znanych
przebiegach; 19.45 Polityka dla
wszystkich; 20 Reminiscencje mu-
zyczne; 20.45 Teatrzyk „Złotone
okno”; 21.10 Wiersze i piosenki; 21.30

60 lat Towarzystwa Muzycznego w Śremie

W początkach XX wieku i w latach bezpośrednio poprze-
dzających I wojnę światową gwałty i represje niemieckie
na zagarniętych ziemiach polskich wkraczały we wszystkie
dziedziny życia społecznego i kulturalnego Polaków, prowa-
dząc do buntu i walki. Jednym z przejawów protestu była in-
icjatywa kilku zapaleńców, którzy wśród terroru i szyszan za-
łożyli w Śremie 10 grudnia 1911 r. Towarzystwo Muzyczne.
Jego zadaniem było zorganizowanie zespołu muzycznego. Brak
było jednak instrumentów, środków na ich zakup oraz sali
do ćwiczeń.

Dzięki ofiarności założycieli wszystkie te trudności zostały
jednak pokonane. Bank Ludo-
wy w Śremie, w którym rów-
nież pracowali działacze ludo-
wi, udzielił na prywatne we-
sle pożyczki, za którą członko-
wie Towarzystwa zakupili in-
strumenty dęte. Aby uniknąć
prześladowań ze strony władz
niemieckich, próby orkiestry
urządzano w piwnicy jednego
z domów.

Pierwszy występ orkiestry
odbył się 28 stycznia 1912 r.
Jego dyrygentem był wówczas
Teofil Schutz.

Do największego rozkwitu
doszło Towarzystwo Muzyczne
w 1930 r. Liczne występy pu-
bliczne rozstrzywały orkiestrę
Towarzystwa w całej okolicy.
Kierownikiem i dyrygentem
był wówczas Stanisław Ciesiel-
ski. W roku 1933 zespół wziął
udział w zlocie na Węgrzech,
jako reprezentacyjny zespół
Harcerstwa Polskiego, a w
1937 r. występował w Holan-
dii. W okresie okupacji wielu
jego członków hitlerowcy roz-
strzelali, wywieźli do obozów
koncentracyjnych lub wysied-
lili do Generalnej Guberni.

Znaleźli się jednak ludzie i
działacze, którzy pomimo re-
presji i prześladowań ze stro-
ny okupanta hitlerowskiego
zdołali choć częściowo zabez-
pieczyć majątek Towarzystwa
w postaci biblioteki repertu-
rowej, nut i instrumentów mu-
zycznych.

Zaraz po wyzwoleniu w 1945 r.
wielu z pozostałych przy życiu
członków zaczęło organizować
Towarzystwo i jego zespoły. Brak
było jednak ludzi, częściowo in-
strumentów, a także moralnego i
materiałowego poparcia ze strony
władz. Wprawdzie wskrzeszona or-

kiestra z opiekowało się kilka
instytucji i organizacji, jak IPZ,
Państwowy Ośrodek Maszynowy
itp., nie dawało to jednak trwa-
łych podstaw do pracy. Ostatecz-
nie w roku 1959 dzięki pomocy
ówczesnego Referatu Kultury Pre-
zydium PRN w Śremie, reakty-
wowano Towarzystwo Muzyczne.
Jego prezesem został dawny jego
członek, entuzjasta upowszechnia-
nia muzyki z zawodu prawnik —
Stanisław Mróz.

Obecnie już od przeszło 10
lat funkcję tę pełni Bogusław
Danielewicz. Dyrektorem Spo-
łecznego Ogniska Muzycznego
i dyrygentem orkiestry dętej
jest Marian Zieliński.
Towarzystwo posiada 30-os-
ową orkiestrę dętą, zespół
małej orkiestry symfonicznej,
zespoły akordeonistów i wo-
kalny oraz Społeczne Ognisko
Muzyczne, posiadające dwie
filie — w Manieczkach i Wy-
rzece.

Z okazji jubileuszu życzymy
Zarządowi Towarzystwa Mu-
zycznego, dyrygentom i zesp-
łom wielu dalszych sukcesów
w upowszechnianiu kultury
muzycznej w powiecie śre-
mskim i Wielkopolsce. (sf)

Ponadto rozplantowali 200 mb ziemi
na poboczu tej drogi oraz wy-
sadzili 60 drzewek. (bop)

ZAKŁADOWY BANK KRWI
OBORNIA. Od 1968 roku istnieje
przy tutejszym POM zakładowy
bank krwi. Na jego koncie znaj-
duje się aktualnie 2 400 miligramów
tego zyciodajnego płynu. Do ban-
ku należy 14 krwiodawców, którzy
co pewien czas oddają honorowo
określoną ilość krwi. Jest to w du-
żej mierze zasługa Rady Zakłado-
wej przedsiębiorstwa, która szeroko
propaguje honorowe krwiodaw-
stwo. W najbliższym czasie zamie-
rza się objąć badaniem krwi wszy-
stkich kierowców POM, którzy przy
tej okazji zostaną członkami ban-
ku. (bop)

ESTETYKA NA CO DZIEŃ
CZARNKÓW. Poradnia Metodycz-
na Czarnkowskiego Domu Kultury
zorganizowała ostatnio 14 prelekcji
o różnej tematyce, zgodnej z za-
interesowaniami środowisk wiejskich.
Były to więc prelekcje z dziedziny
prawa, prelekcje dotyczące zagad-
nień estetyki ubioru i wnętrza, ilu-
strowane ciekawymi materiałami
na temat ubioru i wystroju wnętrz.
Dużym zainteresowaniem cieszyły
się także wieczory klubowe na te-
mat: „Grzeszność na co dzień”. (g)

II MIEJSCE W KRAJU
MIĘDZYCHÓD. Powiatowy Zwią-
zek Gminnych Spółdzielni „Samop-
moc Chłopska” w Międzychodzie, w
ramach jubileuszu 20-lecia Pow-
szecznej Samoobrony, przeprowa-
dził w okresie od kwietnia do paź-
dziernika 1971 r. ćwiczenia kontrol-
ne ZOŚ o tytuł najlepszego oddzia-
łu spółdzielczości zaopatrzenia i
zbytu w kraju.

Z zadowoleniem przyjęto infor-
mację, że Zakładowy Oddział Sa-
moobrony przy PZGS w Międzycho-
dzie zajął II miejsce w skali krajo-
wej. W nagrodę uzyskana dyplom
uznania, okolicznościowy propo-
zyc, nagrodę pieniężną w wysoko-
ści 15 000 zł oraz rentgenometr. (dż)

KARZE I ZAPOBIEGA
PLESZEW. Kolegium Karno-Ad-
ministracyjne w Pleszewie rozpa-
trywało w ub. kadencji 3058 wnio-
sów o ukaranie. Najwięcej z nich
dotyczyło wykroczeń drogowych, a
następnie wykroczeń zajmowal-
nych z artykułu 27 ustawy
przeciwkalkulacji. Stosowano
także prace profilaktyczne. Odby-
ło się 79 sesji wyjazdowych w
gromadach oraz 199 spotkań z lu-
dźmi powiatu, załogami przed-
siębiorstw i instytucji oraz młodzie-
żą szkolną.

Nowo wybrani członkowie Kole-
gium d.s. Wykroczeń złożyli uro-
czyste ślubowanie. (hs)

Poszukiwania uwieńczone powodzeniem

Derpol — tkanina na dziś

Co to jest i skąd się wziął
Derpol? Najprościej mó-
wiąc, jest to tkanina po-
wlekana tworzywem poliureta-
nowym — jednym z najmlod-
szych tworzyw we współczes-
nej chemii. Tkanina tego typu,
spotykana na naszym rynku —
przede wszystkim w sprzedaży
komisowej — pochodzi najczę-
ściej z NRF (nosi tam nazwę
Corfam) bądź z Austrii lub
Węgier. W komisach cena jej
waha się od 800 do 1200 zł za
metr. Na rynku pojawiła się
także niezbyt udolna produk-
cja prywatna tkaniny o znacz-
nie gorszych parametrach (np.
wrażliwa na temperaturę i ście-
rałość). Moda na tę tkaninę
sprawiała, że nawet i w tym
kiepskim polskim wydaniu by-
ła ona poszukiwana (płaszcz-
ki, torebki itp.). Pojawił się je-
dnak ostatnio (od listopada br.)
rodzimy Derpol, który w ja-
kimś minimalnym stopniu za-
spokoili głód tej nowoczesnej tk-
niny.

Sprawił to bez wątpienia nie
spokojny duch Chemicznej Spół-
dzielni Pracy im. Nowotki w
Ostrowie — Franciszek Nocu-
lak (kierownik techniczny Spół-
dzielni). Nie bez wpływu na wy-
niki poszukiwań nowoczesnych
rozwiązań, była też ścisła —
właściwie pojęta — współpr-
aca praktyki z uczelnią, w tym
przypadku z Instytutem Towa-
rownictwa poznajskiego WSE,
której patronował dr Tadeusz

Pawłowski. Ale także niewąt-
pliwy udział w tym miała do-
bra pogrudniowa atmosfera,
sprzyjająca poszukiwaniom,
zmierzającym do zaspokojenia
potrzeb rynkowych.

Franciszek Noculak od daw-
na nosił się z zamiarem wpro-
wadzenia zmian w profilu pro-
dukcji swej spółdzielni. Produk-
cja linoleum już go nie zado-
walała. Sledząc literaturę fa-
chową, zainteresował się two-
rzywami poliuretanowymi i ich
zastosowaniem do produkcji
tkanin. Stary zakład, mieszczą-
cy się w Kaliszu, nie wytrzy-
mywał zresztą obciążenia i stąd
konieczne było wprowadzenie
produkcji asortymentu lżejsze-
go. Stare maszyny, które w
gruncie rzeczy bardziej nada-
wały się na złom, zostały więc
przystosowane do nowych za-
dań (nie zaprzestano przy tym
produkcji linoleum — przenie-
siono ją tylko do innego zakła-
du). Początkowo załoga spół-
dzielni nie bardzo wierzyła w
powodzenie eksperymentu. Ba-
no się po prostu — co jest zro-
zumiałe — o plan. Prezes spół-
dzielni — Jerzy Woronin tak
jednak długo przekonywał pra-
cowników o słuszności zmian,
aż w końcu uwierzone jego so-
wom. Produkcja ruszyła. Pra-
cuje jedna maszyna, spełniają-
ca wielorakie czynności (m. in.
dwa zasadnicze cykle produk-
cyjne — silikonowanie taśmy
papieru i następnie zdławianie
go z tkaniną). W najbliższym
czasie ruszy druga, wówczas ci-
kle te zostaną na stałe rozdzie-
lone.

Derpol produkowany jest w
ruchu ciągłym — w przeciwień-
stwie do prywatnej produkcji
małymi kawałkami, wyłącznie
z krajowych surowców, m. in.
na żywicach wytwarzanych w
Bydgoszczy. Także barwniki są
pochodzenia krajowego. Tkanie-
nie dostarcza Bogatynię Zakłady
Przemysłu Bawełnianego. Jest
ona jednak gładka i wobec tego
musi być z jednej strony jak
gładka, a z drugiej jak drapana
(tkanina zbyt gładka nie da po-
żądanego efektu). Znalezione za-
kład posiadający draparki, któ-
ry — choć obłożony zadaniami
własnymi — przyjął do wyko-
nania dodatkowe obowiązki. Za-
kładem tym jest kaliska „Runo-
tex”. Dzięki temu uporano się
z tym problemem. W przyszło-
ści obok dotychczas stosowa-
nych barw (czerwonej, czarnej,
niebieskiej i brązowej) zamie-
rza się wprowadzić powłokę
tworzywem bezbarwnym tkan-
in drukowanych (np. obrusy)
a także zastosować zamiast tk-
nin płóciennych — dzianinę.

Podwojenie produkcji przy-
niesie jeszcze dodatkowe korzy-
ści. Obok dostarczenia na rynek
poszukiwanego towaru,
spółdzielnia będzie mogła do-
datkowo zatrudnić pewną liczbę
pracowników. Zatrudnienie

Radio zaprasza do udziału w „Konkursie dwóch pytań”

Rozgłośnia Poznańska Pol-
skiego Radia w Poznaniu ogła-
sza konkurs, do udziału w któ-
rym zaprasza wszystkich ra-
diosłuchaczy, a który nosi ty-
tuł „Konkurs dwóch pytań”.
Zadaniem uczestników jest
krótko odpowiedzieć na nastę-
pujące pytania:

● Jakie pozytywne zmiany,
które nastąpiły w bieżącym
roku z inicjatywy społecznej
w moim mieście, na wsi, w
zakładzie pracy lub środowis-
ku, uważasz za najważniejsze
i dlaczego?

● Co należałoby jeszcze
zmienić ulepszyć lub przyspie-
szyć społeczną inicjatywą
w najbliższym okresie w moim
mieście, wsi, zakładzie pracy
lub środowisku?
— i nadesłać odpowiedzi pod
adresem: Polskie Radio — Po-
znań, ul. Strusia 10, z dopi-
skiem na kopercie „Konkurs
dwóch pytań” w terminie do
10 stycznia 1972 roku.

Wśród autorów najciekaw-
szych odpowiedzi rozlosowane
zostaną atrakcyjne nagrody.
(z)

zwiększy się o około 10 proc.,
przy czym ten wzrost dotyczy
wyłącznie stanowisk kobiecych.
Najważniejsza jest jednak ce-
na. Zatwierdzono ją w wysoko-
ści 180 zł za metr. Należy do-
dać, że w Instytucie Towa-
rownictwa WSE poddano wy-
produkowaną w Ostrowie tk-
ninę wszelkiego rodzaju bada-
niom. Wyniki są wyjątkowo ko-
rzystne. Niewiele odbiega ona
swoimi walorami od produk-
owanych za granicą. Nadal pro-
wadzi się badania nad jej ulep-
szeniem.

I jeszcze jedna uwaga. Cała
produkcja (dotychczasowa) po-
zostaje w Wielkopolsce. Zaku-
piam ją Spółdzielce Przed-
siębiorstwo Handlowe na potrze-
bę spółdzielczości pracy nasze-
go województwa. M. in. jedna
ze spółdzielni poznańskich be-
dzie z Derpolu produkować pla-
szcze i różną galanterię. Do
końca br. Spółdzielnia im. No-
wotki da w sumie około 10 ty-
sięcy metrów bieżących tkaniny
(szerokość 130 cm).

JANUSZ MARCISZEWSKI

Nowy Kabaret Satyryków w Lesznie

Przy leszczyńskim Domu
Kultury powstał ostatnio Ka-
baret Satyryków. Program
swoją prezentuje on w każdą
niedzielę o godz. 18 w restaura-
cji „Wielkopolska”.

Publiczność huczynny bra-
wami nagradza popularnych
w mieście wykonawców: Zdzi-
sława Smoluchowskiego, (któ-
ry jest reżyserem programu),
Zenona Balińskiego, Zofię
Klonowską, Ryszarda Cicho-
szewskiego, Andrzeja Stankie-
wicza oraz piosenkarzy: Ma-
rzenę Skrzypczak i Irenę
Drewniak. Akompaniuje ze-
spół muzyczny „Mepoza”.

W programie pt. „Zarty z
karty” najbardziej podobają
się zabawy z publicznością,
która zamawia u Satyryków
zarty na określony temat.
Świetna zabawa. (zj)

Zmiany niektórych kursów PKP

W związku ze zwiększeniem
szybkości jazdy pociągów na
odcinku Rokietnica — Między-
chód od 13 grudnia br. zmie-
niony został częściowo rozkład
jazdy pociągów w relacjach Po-
znań — Ostrow Wlkp. — Po-
znań, Międzychód — Poznań
— Międzychód oraz Skwierzy-
na — Międzychód — Skwie-
rzyna.

Szczegółowy rozkład jazdy
zmienionych pociągów wywie-
szono przy kasach biletowych.
Poc. nr 4402, rel. Poznań —
Gorzów Wlkp. zamiast o godz.
8.12 odjeżdża z Poznania o
godz. 8.35 i przyjeżdża do Go-
rzowa o godz. 13 (dotychczas o
godz. 13.33).

Poc. nr 44023 rel. Poznań —
Gorzów Wlkp. zamiast o godz.
21.08 przyjeżdża po zmianie o
godz. 20.05.

Poc. nr 44022 rel. Gorzów
Wlkp. — Poznań zamiast godz.
1.15 odjeżdża z Gorzowa Wlkp.
1.38.

Poc. nr 44031 rel. Poznań —
Międzychód, odchodzący obec-
nie o godz. 2.54 odjeżdża po
zmianie o godz. 3.45 i przyje-
żdża do Międzychodu o godz.
5.58.

Poc. nr 44053 relacji Poznań
— Międzychód po zmianie roz-
kładu przyjeżdża do Między-
chodu o godz. 22.58 (zamiast
23.42).

Poc. nr 44030 rel. Między-
chód — Poznań, odchodzący o
godz. 9 z Międzychodu odje-
żdża po zmianie o godz. 10.10.
Poznań Gł. przyj. 12.31 (zamiast
12.22).

Poc. nr 44052 rel. Między-
chód — Poznań zamiast o godz.
14.15 odjeżdża z Międzychodu
o godz. 15 Poznań przyj. 17.41
(zamiast jak dotychczas 17.45).
(na)

**UWAGA DZIECI! ZA-
BAWA NA JEZDNI MO-
ZE SIĘ SKOŃCZYĆ KA-
LECTWEM LUB ŚMIER-
CIĄ!**

TELEWIZJA

ŚRODA — PROGRAM I: 10-10.45
— „Troje z 9 pietra” cz. I TV fil-
mu CSRS; 11.55-12.25 — Fizyka kl.
VIII „Wedrogi jonów w cie-
czach”; 12.45-13.15 — Chemia kl.
VIII „Ważne fermentacje”; 13.40-
14 — z cyklu „Wziewieramy za-
wody”; 16.30 — Dziennik; 16.40 —
Dla młodych widzów „Galeria na
medal”; 17.45 — Towarzystwo Nauko-

we” oraz „Zrób to sam”; 17.30 —
„Niech żywi nie tracą nadziei” z
cyklu „Przyszłość zaczyna się dzia-
lać”; 18 — „Młodzi laureaci”; 18.25 —
„Prady życia”; 18.45 — „Gdy ma
ma pracuje”; 19.20 — Dobranoc i
Dziennik; 20 „Troje z 9 pietra”
cz. I TV film; 20.45 — Dobranoc i
Dziennik; 21.15 — PKF; 21.25 —
z cyklu „Spotkanie z cieniem”
Jan Klepura — prowadzi J. Wal-
dorff; 22.30 — Dziennik i wiad-
omości sportowe; 22.55-0.00 — Poli-
technika TV: Matematyka kurs
przygotowawczy — „Granice funk-
cji” cz. I i II.

CZWARTEK — PROGRAM I:
8.15-8.45 — Matematyka w szkole
— Matematyka w klasach mate-
matyczno-fizycznych (8); 10.55-11.25 —
Dla szkół kl. VII — Język
polski — Adam Mickiewicz; 12.45-13.15 —
Dla szkół kl. I-IV lic.
— Język polski — Poezja politycz-

na; 13.50-14.20 — Mechanizacja rol-
nictwa — „Orka ciągnikowa”;
15.20-16.25 — „Politechnika TV —
Geometria wykresła I rok —
„Przenikanie wielościanów”; „Prze-
kroje i rozwinięcia wielościanów”;
16.20 — Dziennik; 16.40 — Dla m-
łodych widzów — Ekran z brakiem
w programie m. in. film z se-
rii „Niewiarygodne przygody Mar-
ka Piegusa”; 17.40 — Magazyn ITP;
17.55 — Poligon — magazyn wojs-
kowy; 18.25 — „W zielonym obiek-
tywie”; 18.45 — Z cyklu „Przed-
startem”; „Szybciej i sprawniej”;
19.10 — Przypomnijmy ra-
dymy; 19.20 — Dobranoc i Dzien-
nik; 20.05 — Film fabularny prod.
włoskiej „Brylantowy księżyc”;
21.35 — Dziś i jutro Śląska; 22 —
„Alfabet Rożnyki”; „Od I do
I”. Scenariusz i reż. — S. Mrocz-
kowski; 22.45 — Dziennik TV i
wiadomości sportowe; 23.10-0.00 —
Politechnika TV (powt.).